



DZIŚ SPORTOWY24

GORZOWIANIN MISTRZEM ŚWIATA!

LECHIA ZIELONA GÓRA WYGRAŁA NA WYJEŹDZIE Z AVIĄ ŚWIDNIK

Nr ISSN 0137-9518
Nr indeksu 350-222

www.gazetalubuska.pl

Nr 201 (22.802) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 31.08.2026

74
lata

GAZETA LUBUSKA

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Zielona Góra

Ekrany dźwiękoszczelne, betonowe zapory i wybieg dla psów

Radni przyjęli kilka uchwał dotyczących planów zagospodarowania przestrzennego. Warto im się przyjrzeć
– Str. 4

Gorzów

Coraz więcej chętnych na ziemię pod inwestycje

Nie za 49 mln zł, ale za dwa czy nawet trzy razy więcej. Za tyle miasto planuje sprzedać 78,6 ha ziemi w pobliżu północnego węzła z drogą S3
– Str. 7

Słowianka otrzymała 2,6 mln zł

na poprawę dostępności obiektu dla osób ze szczególnymi potrzebami
– Str. 4

Odłożył kule na plaży i wpłynął zatokę.

Kamil Orwat, zawodnik zielonogórskiego Startu, przepłynął z Gdyni na Cypel Helński
– Str. 3



FOT. KAMIL ORWAT

Z naszych stron

Wzruszający pogrzeb Mirosława Różańskiego. Tłumy na cmentarzu



FOT. TOMASZ RUSEK

Tomasz Rusek

W piątek w Międzyrzeczu odbył się państwowy pogrzeb gen. broni Mirosława Różańskiego. Po mszy w kościele św. Wojciecha zmarły dowódca i senator spoczął na cmentarzu komunalnym. W ostatniej drodze generałowi towarzyszyły setki mieszkańców, bliscy, żołnierze i władze państwowe, w tym marsza-

łek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska oraz wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Marszałek wspominała go jako merytorycznego polityka i troskliwego dowódcę, a szef MON – który pośmiertnie odznaczył go tytułem Zasłużony Żołnierz RP – podkreślał jego odwagę i bezkompromisową służbę.
– Str. 6

Gorzów

Na dnie rankingu miast najlepszych do życia w Polsce

Magdalena Marszałek

Gorzów znalazł się na samym końcu najnowszego zestawienia Business Insidera. Tego faktu nie ma sensu pudrować, ale kiedy przyjrzyć się liczbom dokładniej, obraz północnej stolicy województwa lubuskiego nie jest już tak jednoznaczny.

Nowy ranking miast najlepszych do życia powstał na podstawie sześciu wskaźników. Analizowano poziom bezrobocia, wysokość wynagrodzeń, ceny mieszkań, dostęp do lekarzy, przestępczość oraz jakość powietrza. Dane dotyczą połowy tego roku. Jeszcze niedawno można było powiedzieć, że nie jest źle. W poprzednim zestawieniu Gorzów zajmował trzynaste miejsce. Teraz jest ostatni, choć tę pozycję dzieli razem z Białymstokiem.

Lekarz? Tu rzeczywiście jest problem

Jeśli jest jedna kategoria, w której mieszkańcy mają pełne prawo narzekać, to jest nią ochrona zdrowia. W najnowszym zestawieniu Gorzów wypadł najgorzej spośród wszystkich szesnastu miast wojewódzkich pod względem czasu oczekiwania na wizytę u specjalisty. Pod uwagę brano między innymi kolejki do chirurgów, okulistów, neurologów, ginekologów czy urologów.

● Gorzowianie muszą wykazać się cierpliwością, bo średni czas oczekiwania na wizytę to 135 dni, czyli około czterech i pół miesiąca. Powód? Niewielka liczba placówek medycznych, która przy ograniczonej dostępności świadczeń tworzy ogromne zatory.
– Str. 5

REKLAMA

0011561149



ERGO-ROL Sp. z o.o.

SKUP ZBÓŻ

ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k. Wolsztyna • Bojadła ul. Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

POLECAMY

JUTRO: Te zawody mogą wkrótce zniknąć ŚRODA: Zachwycający kurort tuż za polską granicą

31.08.2026

Poniedziałek

Dziś imieniny: Bohdana, Rajmunda, Izabeli
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Tomasz Rusek: Zleciało, co?

Lato trwało całe lata, teraz koło 3 tygodni. Lato dotyka inflacja, podatek od dorosłości. Lato trwało całe lata (...), nagle mija w jeden wieczór” - ta piosenka Dawida Podsiadło i Taco Hemingway’a idealnie oddaje moje przemyślenia z teraz.

Gdy byłem młodszy, miałem naście lat, lato naprawdę trwało „całe lata”. Wakacje były wspaniałe ale czasami ciągnęły się tak, że z ulgą witałem ostatnie dwa tygodnie sierpnia i - zawsze im towarzyszący - harmider związany z kompletowaniem zeszytów, książek i szkolnych akcesoriów niezbędnych na pierwszego września.

Oczywiście nie przyznawałem się na głos, że brakowało mi szkoły i że cieszę się na wrzesień, ale... tak było. Bo wakacje wydawały się wtedy takie długie, a dni płynęły tak wolno.

A dziś? Im jestem starszy, tym lipiec i sierpień płyną szybciej. W zasadzie w mojej głowie widzę tylko kolejne przesuwające się weekendy: sobota, sobota, sobota, sobota i już nowy miesiąc. I tak właśnie zleciały mi te wakacje. Mam wrażenie, że dosłownie wczoraj jechałem nad jezioro Głębokie, by udokumentować poziom wody przed sezonem, tymczasem dziś pojadę tam, udokumentować poziom wody po sezonie.

Nie pomagają też... markety. W niektórych od tygodnia są alejki z akcesoriami na Halloween, a znajomi donoszą, że tu i ówdzie widzieli już gadzety związane z... Bożym Narodzeniem. Świat przyspieszył strasznie, choć tak naprawdę płynie tak samo jak w 1997 r., gdy miałem 16 lat i nie potrafiłem objąć rozumem, że przede mną ponad osiem tygodni wolnego. Dziś te osiem tygodni mija nie wiem kiedy. Dlatego wyciśnijcie z tego poniedziałku ile się da. Bo przecież cały czas mamy jeszcze sierpień i 24 godziny wakacji. Nie ma powodu, by skraćć sobie ten czas myśleniem o wtorku!

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Gazetę
Lubuską”

tel. 68 381 70 52
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.gazetalubuska.pl

POGODA



dziś
26°C/13°C



jutro
22°C/12°C



Redaktor naczelna
 Maja Majewska
Z-ca redaktora naczelnego
 Mateusz Różański
Wydawcy
 Michał Olszański,
 Jacek Drumowicz

www.gazetalubuska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. Niepodległości 25,
 65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 120,
 tel. 68 324 86 00, 68 324 88 05,
 fax 68 324 88 72
 redakcja@gazetalubuska.pl
Prezes Makroregionu
 Robert Glinkowski
Dyrektor reklamy
 Marta Napiórkowska-Trzeciak
Dyrektor marketingu
 Aleksandra Sobolewska
Druk
 Polska Press Oddział Poligrafia,
 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ZIELONA GÓRA

Stali bywalcy już się martwią. Od dziś nie wejdziemy już na basen

Leszek Kalinowski

Basen w Centrum Rekreacyjno-Sportowym zostanie zamknięty. Od dziś do 18 września. Powód? Przerwa technologiczna

- Samo opróżnienie basenów to już duża operacja. Woda jest spuszczana etapami i zajmuje nam to maksymalnie dwa dni. Później również etapowo cały obiekt jest ponownie napełniany - mówi Dariusz Stemplewski, rzecznik prasowy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze. - Mamy dokładnie rozplanowany harmonogram i naprawdę sporo do zrobienia.

Jak dodaje rzecznik, zmiany, które zostaną wprowadzone np. kabiny prysznicowe to odpowiedź za to, co zgłaszali klienci CRS-u, zwłaszcza rodzice dzieci. Chcą czuć się komfortowo i nie oglądać nagich ciał dorosłych osób, które kąpią się przed wejściem czy po wyjściu z basenu.

- Mogę już zdradzić, że podczas tej przerwy przygotowujemy również pewną niespodziankę dla naszych



FOT. LESZEK KALINOWSKI

klientów. Na razie nie będziemy zdradzać szczegółów - chcemy, żeby po ponownym otwarciu było miłe zaskoczenie - podkreśla rzecznik i dodaje, że przerwa technologiczna to również mnóstwo takich prac, których na co dzień użytkownicy basenu nie widzą - dokładne czyszczenie, sprzątanie, odświeżanie, szpachlowanie czy malowanie.

Cześć bardziej skomplikowanych prac wykonają specjalistyczne firmy. Większość pracowników MO-SiR-u. Przygotowania do przerwy technologicznej trwają od kilku ty-

godni. Jest odpowiedni sprzęt, zakupione potrzebne materiały i środki.

Niektórzy klienci pytają, czy to najlepszy termin, by właśnie w okresie Winobrania zamykać basen. Okazuje się, że w tym czasie frekwencja nieco spada (każdego dnia basen odwiedza ponad 1,5 tysiąca osób), rozpoczyna się szkoła, organizowane są grupy na zajęcia na basenie itd.

Obiekt się starzeje i z roku na rok prac naprawczych, testów, kontroli trzeba przeprowadzać więcej. Stąd też w tym roku nieco dłuższa przerwa niż w poprzednich latach.

- Dlatego te 19 dni to dla klientów przerwa od basenu, ale dla nas dokładnie odwrotnie - to czas bardzo intensywnej pracy - podkreśla Dariusz Stemplewski.

A co z saunami, strefą SPA w Centrum Rekreacyjno-Sportowym? Tu przerwa będzie trwała od 1 do 4 września. Siłownia czy squash w przewie technologicznej basenu będą działały. Z tym, że by zagrać w squasha trzeba będzie się zapisać od poniedziałku do niedzieli do godziny 15.00. Później zapisy nie będą już przyjmowane.

FORUM CZYTELNIKÓW

Paweł z Zielonej Góry

Nocna prohibicja nic nie zmienia, bo jak ktoś pije, to pić będzie i znajdzie sposób, żeby kupić na zapas wcześniej. To nie leczy ludzi z alkoholizmu ani nie zapobiega picciu, a otwiera się luka na szarą strefę i tyle.

Tomasz z Zielonej Góry

Skoro są za tym by zakazać sprzedaży alkoholu, to Winobranie w takim razie też do likwidacji, bo większej hipokryzji nie widziałem. Zakazują sprzedaży alkoholu w sklepach, a promują takie imprezy. Jak widać są równi i równiejsi, ważne, żeby kasa się zgadzała.

Adrian z Gorzowa

Jako mieszkaniec Gorzowa nie mam zamiaru udawać, że wszystko jest tutaj idealnie. Miasto ma swoje problemy i trudno się z tym nie zgodzić, ale ma też swoje plusy, a ranking to tylko kilka wybranych wskaźników. Jeśli rzeczywiście chcemy, żeby było dobrym miejscem do życia, trzeba przede wszystkim poprawić to, co najbardziej kuleje. Bo potencjał tego miasta jest, tylko od lat brakuje konsekwentnego działania.

Janina z Żar

Świetny pomysł z samoobsługowym warzywniakiem. Świeże warzy-

wa prosto z pola i bez kolejek. A skoro ludzie płacą i nikt nie próbuje wykorzystać sytuacji, to tylko pogratulować zarówno gospodarzowi, jak i klientom. Oby takich miejsc było jak najwięcej. Wspieramy lokalnych rolników, kupujemy świeże produkty i przy okazji pokazujemy, że można sobie nawzajem ufać.

Krystian z Zielonej Góry

Festyn za festynem, koncert za koncertem, a człowiek tylko patrzy, ile pieniędzy idzie na takie atrakcje. Może zamiast kolejnej sceny i kielbasy z grilla przydałoby się coś zrobić na przykład z infrastrukturą?

Lubuskie

• Kontakt z redakcją:
redakcja@gazetalubuska.pl

ZIELONA GÓRA

Odłożył kule na plaży i wpław przeplłynął zatokę

Urszula Baumann

Kamil Orwat – zawodnik zielonogórskiego Startu – wraz z Mateuszem Kędziorą z Poznania przeplłynął Zatokę Gdańską z Gdyni (Babie Doły) na Cypel Helski. 18 kilometrów pokonał w 7 godzin, 15 minut i 35 sekund.

Pokonanie dystansu z Gdyni na Hel stało się marzeniem Kamila Orwata, ale z gatunku tych, które muszą jeszcze poczekać.

- Byłem świadomy, że potrzeba do tego odpowiednich przygotowań, długich treningów, całego cyklu połączonego z dietą, ćwiczeniami, konsultacjami i innymi. Szczególnie gdy zmagasz się z niepełnosprawnością i po drodze wszystko może pójść nie tak. Nie można przecież ot tak odłożyć kul na plaży, wejść do morza i popłynąć 18 km bez głębszej znajomości tematu – stwierdza.



FOT. ŹRÓDŁO KAMIL ORWAT

Ekstremalne pływanie staje się specjalnością Kamila Orwata.

Wszystko się zmieniło, gdy wspólne przeplłynięcie z Gdyni na Hel zaproponował Mateusz Kędziora. Decyzja o podjęciu

wyzwania zapadła niemal natychmiast. Czasu wystarczyło na trzy długodystansowe treningi.

Siedem godzin walki z falami

Sobota, 22 sierpnia, była dniem próby. Orwat i Kędziora przez ponad siedem godzin mierzyli się z chłodem, falami, zmęczeniem i prądami.

Najważniejsze – zdaniem Orwata – było zachowanie spokoju. Z czasem mięśnie zaczynały boleć, a kolejne kilometry wydawały się coraz trudniejsze. Jak przyznaje, zamiast koncentrować się na bólu czy czasie, starał się czerpać z płynięcia przyjemność. W głowie śpiewał piosenki.

Temperatura wody wynosiła 19-20 stopni Celsjusza. Zawodnicy płynęli bez pianek i podwójnych czepków, nie mieli też zegarków.

Nad bezpieczeństwem, żywieniem na trasie i certyfikacją każdego metra czuwał zespół Pol-

skiego Stowarzyszenia Pływania na Wodach Otwartych wraz z łodziami eskortującymi i ratownikami.

Najtrudniejsze kilometry

Ostatnie trzy kilometry, gdy plaża na Helu była już widoczna, okazały się bardzo wymagające. Duże fale i prądy od strony brzegu próbowały spychać pływaków z powrotem w morze.

- Czasami mieliśmy wrażenie, jakbyśmy stali w miejscu, mieląc bez sensu rękami wodę – przyznaje Orwat.

Ostatecznie po ponad siedmiu godzinach zawodnicy dotarli do celu. Przypadkowi świadkowie nagrodzili ich brawami.

Kamil Orwat jest drugą osobą z niepełnosprawnością w Polsce, która pokonała ten dystans. Wcześniej zrobiła to Alicja Giedrys z Gdańska.

ZIELONA GÓRA

Szalał na hulajnodze i pokazywał to w sieci

Eliza Gniewek-Juszczak

Kolejny nastolatek „popisywał się” swoją brawurą jazdą na hulajnodze w internecie. W końcu do jego drzwi zapukali zielonogórscy mundurowi.

Nastolatek opublikował w sieci nagranie, które pokazywało jego niebezpieczną jazdę na hulajnodze elektrycznej. Jej kierowca poruszał się z dużą prędkością po jezdni, nie zważając przy tym na innych uczestników ruchu drogowego: wyprzedzał samochody osobowe, a także radiowóz.

- W pewnym momencie z premedytacją wjechał w wąskie uliczki, licząc na to, że radiowóz nie będzie mógł za nim przejechać. Zachowanie, które miało być prawdopodobnie elementem internetowego popisu, w rzeczywistości stwarzało ogromne zagrożenie. Jedną pomyłką, nagłe hamowanie samochodu

czy pojawienie się pieszego mogły doprowadzić do poważnego wypadku – przekazuje młodszy aspirant Anna Baran z Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze.

Mundurowi nie zamierzali pozostawić tego zachowania bez reakcji. Analiza materiału opublikowanego w internecie oraz czynności podjęte przez policjantów pozwoliły ustalić, kto jest autorem nagrania.

- Policjanci dotarli do nieletniego i podjęli wobec niego dalsze czynności. Zebrana dokumentacja została przekazana do sądu rodzinnego, który zdecyduje o konsekwencjach tego zachowania – dodaje mł. asp. Baran.

Funkcjonariusze jednocześnie podkreślają, że nie będzie taryfy ulgowej dla takich zachowań. Będą reagować na przypadki brawury i skutecznie docierać do osób, które swoim zachowaniem stwarzają zagrożenie dla siebie i innych, także wtedy, gdy swoje wyczyny publikują w internecie.

KRÓTKO

Gmina Kłodawa Zginął 38-letni motocyklista

W sobotę w Mironicach doszło do tragicznego w skutkach wypadku.

- Niestety przed godziną 23.00 doszło do zdarzenia drogowego ze skutkiem śmiertelnym. 38-letni mieszkaniec województwa zachodniopomorskiego na tuku drogi z niewyjaśnionych przyczyn zjechał z drogi i uderzył w słup – informuje rzecznik gorzowskiej komendy, nadkomisarz Grzegorz Jaroszewicz. **SS**

Zielona Góra

Rzucił się na sąsiada

38-letni zielonogórzanin trafił na trzy miesiące do aresztu po tym, jak zaatakował sąsiada. Mężczyzna naruszył jego nietykalność cielesną, groził mu i uszkodził drzwi do mieszkania. Policjanci zatrzymali agresora, by nie dopuścić do dalszej eskalacji konfliktu. Usłyszał już zarzuty uszkodzenia ciała, gróźb karalnych oraz zniszczenia mienia. Za te czyny grozi mu teraz kara do pięciu lat pozbawienia wolności. **SS**

REKLAMA

0011574754

ZOBACZ GOTOWE MIESZKANIA

NOWY ADRES NA NAJLEPSZE LATA

UL. LUDOWA 13
ZIELONA GÓRA

PPBS

NOWY
ZASTAL

500 464 973
GRUPAPBS.PL

ZIELONA GÓRA

Ekran, betonowe zapory i wybieg dla psów

Leszek Kalinowski

Przy Szwajcarskiej mają powstać ekran, dzwinkoszczelne. Schronisko dla zwierząt zostanie rozbudowane. Przy Szlacheckiej betonowe zapory nie znikną. To tylko niektóre ze spraw, które związane są z planami zagospodarowania przestrzennego.

Radni przyjęli kilka uchwał dotyczących planów aranżacji przestrzeni miejskiej. Dokumenty te określają rozpoczęcie prac nad ich przygotowaniem, czasu jest więc sporo - przewidziano konsultacje społeczne oraz kolejne głosowania. Warto jednak już dziś zainteresować się tą sprawą, by w przyszłości uniknąć niespodzianek w swoim najbliższym otoczeniu.

Jeśli chodzi o rejon ulicy Szwajcarskiej, to jak mówił prezydent Marcin Pabierowski, chodzi o działkę, którą miasto kupiło od prywatnego właściciela. Plan zakłada w tym miejscu budowę domków jednorodzinnych. Miasto chce, by można ją było przeznaczyć na usługi, co pozwoliłoby na rozbudowę schroniska o wybieg dla psów oraz miejsce na kwarantannę.

- Jednocześnie chcę zaznaczyć, że wykonaliśmy pomiary hałasu i rozpoczniemy budowę ekranu dzwinkoszczelnego. To uchroni mieszkańców sąsiednich do-



FOT. LESZEK KALINOWSKI

Z osiedla Leśny Dwór na osiedle Leśne samochodem nie przejedziemy.

mów od utrudnień związanych ze schroniskiem dla bezdomnych zwierząt - dodał prezydent.

Radna Joanna Liddane podkreślała, że to, co się stało, to bardzo ważna rzecz.

- Przez 20 lat działka, która była prywatna i znajdowała się w centrum schroniska, wreszcie została wykupiona i można ją legalnie wykorzystać dla zwierząt. W imieniu wszystkich wolontariuszy bardzo za to dziękuję, bo wszyscy na tę chwilę czekali - mówiła radna.

Z kolei radna Bożena Ronowicz miała wątpliwości.

- Nie wiem, czy na takie zmiany czekali mieszkańcy ulicy Szwajcarskiej, czy z takich zmian w planie zagospodarowania przestrzennego będą zadowoleni - zauważyła.

Prezydent tłumaczył, że przecież kilka lat temu jako

radny razem z B. Ronowicz szukał nowego miejsca na schronisko dla bezdomnych zwierząt.

- Wskazaliśmy je w Nowym Kisielinie, ale ówczesny prezydent zablokował ten pomysł. Rozpoczął rozbudowę schroniska przy ul. Szwajcarskiej. Inwestycja została wykonana, wydano miliony złotych. Nie mamy teraz innego wyjścia, jak dostosować tę placówkę do wymogów lekarza weterynarii. Dziś nie ma podziału na zwierzęta chore czy niewłaściwie traktowane przez właścicieli. A to jest konieczne - tłumaczył.

- Nie ma innej możliwości, jak legalne zagospodarowanie działki, która jest w rękach miasta.

Nie ma też możliwości, by na nowym osiedlu Leśny Dwór zniknęły betonowe bariery.

- To jakieś dziwne, przecież na Leśnym Dworze nie

ma żadnego sklepu, można by drogą szutrową podjechać na os. Leśne i zapakować zakupy do bagażnika czy pojechać przez Świerkową w stronę centrum miasta - mówi pan Tomasz, mieszkaniec osiedla Leśny Dwór. - Nie rozumiem, dlaczego zamknięto nam drogę i każe nam się jechać dookoła Trasy Północnej. To jest masakra.

O to, czy można udrożnić ten przejazd, pytał radny Robert Górski. Prezydent odpowiedział, że plan nie zakłada takiej możliwości. Mieszkańcy Leśnego Dworu mogą wyjechać z osiedla przez nowo wybudowaną drogę do Trasy Północnej, a drugą możliwością będzie wyjazd przez budowaną Trasę Aglomeracyjną.

- Gdybyśmy udrożnili przejazd na os. Leśne, zakorkowalibyśmy wąską ulicę Świerkową - wyjaśnia prezydent. I dodaje, że uchwała o zmianie w planie zagospodarowania przestrzennego tego rejonu dotyczy większego zakresu odnawialnych źródeł energii.

Natomiast uchwała o os. Zacisze to przystąpienie do sporządzenia planu zagospodarowania przestrzennego. Obecnie nie obowiązuje tam miejscowy plan, dlatego inwestycje realizowane są na podstawie pojedynczych decyzji o warunkach zabudowy.

- Nowy dokument ma jasno określić, co i w jaki sposób będzie mogło powstać na tym terenie.

GORZÓW

Jest kasa ma zmiany na Słowiance



FOT. ARCHIWUM URZĘDU MIASTA W GORZOWIE

W przyszłym roku na pewien czas będzie trzeba wyłączyć basen z użytkowania

Jakub Wichowski

Słowianka otrzymała ponad 2 mln zł na poprawę dostępności obiektu dla osób ze szczególnymi potrzebami. Będą choćby nowe „windy” pomagające wejść niepełnosprawnym do wody.

Dofinansowanie wynosi 2,608 mln zł. Na co dokładnie zostanie przeznaczone? Choćby na bezpłatne zajęcia dla 250 osób w różnym wieku, z niepełnosprawnościami (nie tylko ruchowymi). Oferowane aktywności sportowe, rekreacyjne oraz rehabilitacyjne mają być dostosowane do indywidualnych potrzeb każdego uczestnika. Osobom, które mają trudności z samodzielnym dotarciem na miejsce, Słowianka ma zapewnić niezbędny transport na zajęcia i z powrotem.

To jeszcze nie wszystko. Planowana jest modernizacja samej infrastruktury. Obiekt zostanie bowiem wyposażony w udogodnienia, takie jak windy umożliwiający osobom mającym pro-

blemy ruchowe wejście i wyjście z basenu. Będą też maty antypoślizgowe w strefach przybasenowych, szatniach i pod prysznicami, a także „komfortka”, czyli specjalny pokój pozwalający na pielęgnację w pozycji leżącej.

Już w najbliższych tygodniach ma powstać raport, który pokaże, jakie bariery architektoniczne w Słowiance powinny zostać usunięte lub poprawione.

- Przetarg na prace budowlane chcemy ogłosić jeszcze w tym roku - mówi Agata Duśńska, prezes Słowianki.

Audyt dostępności Słowianki ma zostać sporządzony także po zakończeniu całego projektu (ma on trwać do 30 kwietnia 2029). Wtedy będzie wiadomo, czy w obiekcie konieczne będzie wdrożenie kolejnych rozwiązań i udogodnień w przyszłości.

Dodajmy, że ze względu na szeroki zakres prowadzonych prac, w przyszłym roku pływalnia zostanie na pewien czas zamknięta (nie ma jeszcze konkretnej daty).

Rok 2026 jest w Gorzowie Rokiem Sportu bez Barier.

0011575238

REKLAMA

0011560595

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Członkini

śTp
Ireny Haus

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

składają

Zarząd i Członkowie
Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. 693 424 440; 68-3230509 oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

Zielona Góra, Masarska 13, tel. 68-3202235, 68-3202232, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów 601798365 całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. 95-7810083

Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



GORZÓW

Na dnie rankingu miast najlepszych do życia

Magdalena Marszałek

Dokończenie ze str. 1

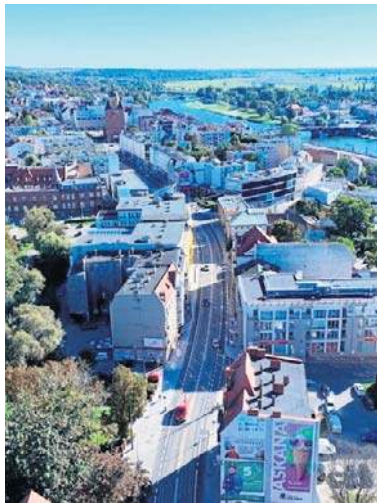
Zarobki? Szału nie ma, ale jest haczyk

Kolejny słaby punkt to wynagrodzenia. Gorzów znajduje się w grupie miast, w których przeciętne wynagrodzenie nadal zaczyna się od „siódemki”. W czerwcu tego roku wynosiło niewiele ponad 7900 złotych brutto. Dla porównania - średnia krajowa wynosiła w tym czasie ponad 9400 złotych brutto. W Warszawie, Krakowie, Gdańsku czy Katowicach przeciętne pensje przekraczały 11 tysięcy złotych.

W porównaniu z poprzednim rankingiem, pensje wzrosły. Co więcej, autorzy zestawienia zauważają, że nie wszystkie miasta mogą pochwalić się podobną poprawą. Nie zmienia to jednak faktu, że do poziomu największych metropolii wciąż sporo nam brakuje.

Bezrobocie rośnie, choć to nie rekord

Podobnie wygląda sytuacja z bezrobociem. Z wynikiem 4,4 proc. Go-



FOT. JAROSŁAW ZASACKI

Gorzów dostał bolesną ocenę. Jest ostatni, ale... nie wszystko wygląda źle.

rzów plasuje się wspólnie z Rzeszowem na 12. pozycji. To wynik, który z pewnością nie daje powodów do zachwytu, szczególnie, że w porównaniu z poprzednim rankingiem bezrobotnych tu przybyło. Gorzej wypadają jedynie Kielce i Łódź, a zdecydowanie najgorszy wynik ma Białystok, gdzie stopa bezrobocia wynosiła 5,9 proc. Tymczasem Poznań i War-

szawa mogą pochwalić się bezrobociem na poziomie 1,6 proc.

749 przestępstw. Czy jest bezpiecznie?

Kolejny punkt, który może budzić niepokój, to przestępczość. Od stycznia do marca tego roku w Gorzowie odnotowano 749 przestępstw. Po przeliczeniu na liczbę mieszkańców daje to 6,6 przestępstwa na 1000 mieszkańców. W rankingu daje to Gorzowowi 13. miejsce, a więc znów daleko od czołówki. Jednocześnie warto podkreślić, że północna stolica województwa lubuskiego nie jest miastem z najwyższą przestępczością w zestawieniu.

Nie samymi minusami miasto stoi

Okazuje się jednak, że w kilku obszarach Gorzów wypada wręcz przyzwoicie. Dobrym przykładem jest jakość powietrza. Zajął pod tym względem dziewiąte miejsce na szesnaście miast. To środek stawki, a więc wynik, który trudno uznać za porażkę. Jeszcze inaczej wygląda sytuacja na rynku mieszkaniowym.

Gorzów może mieć tutaj argument, którego nie mają mieszkańcy

wielu większych polskich miast. Średnia cena mieszkania z drugiej ręki wynosiła w czerwcu tego roku ponad 7400 zł za metr kwadratowy. Przy przeciętnym wynagrodzeniu na poziomie 7907 zł brutto oznacza to, że za równowartość jednej przeciętnej miesięcznej pensji można było kupić około 1,07 m kw. mieszkania. W Warszawie czy Krakowie takie proporcje wyglądają zdecydowanie mniej atrakcyjnie.

Miasto do życia czy do poprawy?

Rankingowa matematyka potrafi być bezlitosna. Trzynaste miejsce w jednej kategorii, dwunaste w drugiej i dziewiąte w kolejnej mogą nie wyglądać dramatycznie, ale po zsumowaniu wyników wystarczy, aby znaleźć się na samym końcu tabeli. Jak podkreśla rzecznik gorzowskiego magistratu, do tego zestawienia warto podchodzić z dystansem i przede wszystkim patrzeć na nie jako na punkt odniesienia.

To jest źródło weryfikacji tego, w jakim jesteśmy miejscu i czy w ostatnich latach nastąpił postęp w poszczególnych dziedzinach. Ale

trzeba też przyglądać się kryteriom, według których miasta są oceniane. Jeśli jednym z istotnych czynników decydujących o naszej pozycji jest dostęp do służby zdrowia, to nie mamy na to bezpośredniego wpływu. Możemy oczywiście mobilizować odpowiednie instytucje i robić tyle, ile jako miasto jesteśmy w stanie, ale nie możemy sami rozwiązać problemu dostępności świadczeń medycznych - mówi Wiesław Ciepiela.

Jego zdaniem, przy porównywaniu miast nie można pomijać jeszcze jednego elementu. To koszty życia.

Duże miasta płacą większe pensje z kilku powodów, ale jednym z nich są również wyższe koszty utrzymania. Dotyczy to przede wszystkim mieszkań. U nas mieszkania są relatywnie tanie. Można więc powiedzieć, że w tej sferze jesteśmy w stanie zapewnić mieszkańcom większy komfort życia niż w największych miastach - zauważa Wiesław Ciepiela.

Warto też zauważyć, że w ostatnich latach Gorzów otrzymał sygnały, które trudno pogodzić z obrazem miasta całkowicie przegrywającego wyścig o mieszkańców i inwestycje. Miasto zostało docenione między innymi jako przyjazne deweloperom, a później odnotowało również znaczący skok w zestawieniu dotyczącym wydatków na inwestycje.

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZKIEJ STACJI POGOTOWIA RATUNKOWEGO W GORZOWIE

0011572133

Gorzowskie pogotowie zmieniło się nie do poznania. „Tutaj się po prostu żyje”

Koniec z zimnymi pokojami zimą i trudnym do zniesienia upałem latem. Zakończyła się kompleksowa termomodernizacja Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Kazimierza Wielkiego w Gorzowie.

Budynek, w którym stacjonuje większość karettek i pracuje wielu gorzowskich ratowników, przeszedł ogromną metamorfozę. Inwestycja kosztowała ponad 3,25 mln zł, z czego ponad 2,76 mln zł pochodzi z funduszy europejskich.

Na ten remont pracownicy pogotowia czekali od lat. Budynek przy ul. Kazimierza Wielkiego ma ponad sto lat, a ostatni większy remont przeprowadzono tutaj w 1997 roku. Kiedy pojawiła się możliwość pozyskania unijnego dofinansowania, Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego zdecydowała się na kompleksową modernizację. Dziś prace są już zakończone, a ich efekty pracownicy odczuwają każdego dnia.

Zakres robót był bardzo szeroki - od piwnic aż po dach



i kominy. Wymieniono instalacje, okna i dach, ocieplono budynek, zamontowano nowoczesne źródła energii, klimatyzację oraz wentylację. Zmieniło się także wnętrze stacji i jej otoczenie.

Wymieniliśmy wszystkie instalacje: wodną, grzewczą, kanalizacyjną, a przede wszystkim elektryczną. Zainstalowaliśmy panele fotowoltaiczne, magazyn energii, pompy ciepła, rekuperację i centralną klimatyzację - wylicza Kamil Jakubowski, pracownik stacji.

Budynek otrzymał także

nowe trzyszybowe okna. Ściany docieplono styropianem o grubości 20-25 centymetrów, a poddasze 30-centymetrową warstwą wełny mineralnej. Wymieniony został cały dach i wzmocniono jego konstrukcję. Zagospodarowano również około dwóch trzecich terenów, które wcześniej pozostawały nieużytkami. Pojawiły się nowe nasadzenia i uporządkowana została istniejąca zielen.

Miliony wydane na oszczędności Całkowity koszt inwestycji wyniósł ponad 3 mln

250 tys. zł. Ponad 2 mln 760 tys. zł dofinansowania pochodzi z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubuskiego 2021-2027.

Nowoczesne rozwiązania mają ograniczyć zużycie energii, ale dla pracowników również ważne są zmiany, które bezpośrednio wpływają na ich codzienną pracę. Ratownicy pełnią tutaj całonocne dyżury. Pomiędzy kolejnymi wyjazdami muszą mieć miejsce, w którym mogą zjeść posiłek i choć przez chwilę odpocząć.

Warunki zmieniły się diametralnie. Przynajmniej warunki socjalne się poprawiły. Mamy osobne pokoje, a to jest ważne, kiedy między wyjazdami musimy zacerpnąć chwili odpoczynku - mówi Damian Zarczyński, ratownik medyczny.

Ratownik zwraca uwagę również na klimatyzowane pomieszczenia i energooszczędne rozwiązania. **Wchodzimy do budynku, wszystko praktycznie samo się zapala i samo wyłącza. Pomieszczenia mamy duże, klimatyzo-**

wane. Jesteśmy zadowoleni z warunków bytowych, które teraz mamy - dodaje.

Zima niestraszna

Różnicę odczuwają także pracownicy administracji. Małgorzata Horbach wspomina, że przed remontem praca w jej pokoju zimą nie należała do komfortowych.

Ten pokój przed remontem był bardzo zimny. Kalendarz zimą nie dawał sobie rady, więc mam nadzieję, że teraz, po termomodernizacji, będzie zdecydowanie lepiej - mówi.

Latem sytuacja była odwrotna. Pomieszczenia znajdujące się na poddaszu mocno się nagrzewały. **Było bardzo gorąco. Teraz jest klimatyzacja w każdym pokoju, więc warunki są zdecydowanie lepsze i przyjemniej się przychodzi do pracy. W upały ciężko było tutaj wytrzymać** - dodaje Małgorzata Horbach.

„To wszystko jest dla ludzi”

Andrzej Szmit, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, podkre-

śla, że choć modernizacja całkowicie zmieniła wygląd obiektu, jej najważniejszym celem była poprawa warunków pracy.

Ludzie przede wszystkim mieli na tym skorzystać. To, że budynek zyskał nową postać, przyzwoity wygląd i stał się funkcjonalny, wszystko to w efekcie jest dla ludzi - mówi Andrzej Szmit.

Zmiany zaszły również wewnątrz. Teraz poszczególne zespoły mają własne pokoje. Powstało również nowoczesne zaplecze socjalne, gdzie można przygotować posiłek i odpocząć.

Ma to troszeczkę przypominać własny dom. Ratownicy spędzają tutaj ogromną część swojego życia, są tutaj 24 godziny na dobę. To nie jest typowe pomieszczenie biurowe, do którego przychodzi się na osiem godzin. Tutaj po prostu się żyje - podkreśla dyrektor.

W ramach inwestycji posadzono także rośliny wokół budynku, a stare nasadzenia z tyłu budynku wypielegnowano.



Fundusze Europejskie dla Lubuskiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



Lubuskie Warte zachodu

REGION

Lubuszanie pożegnali swojego generała

Najpierw w międzyrzeckim kościele pw. Św. Wojciecha została odprawiona msza święta a potem na cmentarzu komunalnym rozpoczęła się uroczystość pogrzebowa. Generała Mirosława Różańskiego żegnały setki mieszkańców.

Uroczystość, która odbyła się w piątek, miała charakter państwowy. Udział w niej wzięli m.in. marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska i wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz.

- Żegnam przede wszystkim generała zasłużonego dla obronności kraju. Dowódcę szanowanego i cenionego przez żołnierzy. Żegnam polityka oddanego sprawom obywateli, polityka merytorycznego, który wkładał w swoją pracę, a właściwie należałoby powiedzieć w służbę, całe swoje doświadczenie. Choć to zupełnie nie kojarzy się z wojskowym, surowym sposobem postępowania, generał troszczył się o ludzi - powiedziała marszałek Kidawa-Błońska.

Podkreśliła też, że przychodząc do polityki, wykorzystał to, co było jego atutem - niezależność myślenia, odwagę w stawianiu po stronie najważniejszych wartości oraz w podejmowaniu działań na rzecz wspólnego dobra.

Za wybitne zasługi podczas służby wojskowej szef MON wyróżnił pośmiertnie gen. Różańskiego tytułem honorowym „Zasłużony Żołnierz Rzeczypospolitej Polskiej” z odznaką w pierwszym stopniu - złotą. Wyróżnienie wręczył najbliższej rodzinie zmarłego.

Generała pożegnali bliscy, znajomi, żołnierze, a wśród nich najwyżsi dowódcy Wojska Polskiego, parlamentarzyści, przedstawiciele władz centralnych, regionalnych i lokalnych, delegacje służb mundurowych oraz setki mieszkańców Międzyrzecza.



Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele pod wezwaniem Świętego Wojciecha.



Minister obrony Władysław Kosiniak-Kamysz i marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.



Śp. gen. Mirosław Różański był znanym w całym kraju wojskowym.



Przed kościołem zebrało się wielu mieszkańców Międzyrzecza.



Po mszy wszyscy uczestnicy uroczystości pogrzebowych przeszli na cmentarz komunalny.

GORZÓW

Coraz więcej chętnych na ziemię

Jarosław Miłkowski

Nie za 49 mln zł, ale za dwa czy nawet trzy razy więcej. Za tyle miasto planuje sprzedać 78,6 ha ziemi w pobliżu północnego węzła z drogą S3. Ziemi w tej części miasta jest już coraz mniej.

Temat sprzedaży tej działki podczas ostatniej sesji rady miasta wzbudził sporo emocji. Chodzi o 78,6 hektarów miejskiej ziemi położonej w północno-zachodniej części miasta. To teren w pobliżu węzła z drogą S3, na wysokości Baczyny (ale po drugiej stronie „ekspresówki”). Jest on w sąsiedztwie terenu, na którym ma stanąć jednostka Wojsk Obrony Terytorialnej,

Sprzedaż ziemi wzbudziła emocje radnych, bo na sesji władze miasta nie mogły powiedzieć, kto jest inwestorem oraz z jakiej on



FOT. JAROSŁAW ZASACKI

Po obu stronach ulicy Mironickiej (w dolnej części zdjęcia) jest łącznie 400 hektarów pod inwestycje. Do zagospodarowania pozostała już tylko trzecia część

jest branży. Radni z kolei twierdzili, że cena za działkę powinna być wyższa. Wartość całej ziemi to bowiem 49,2 mln zł, więc wychodziło im, że to około 62 zł/mkw.

- Chcielibyśmy wiedzieć, co powstanie na tej działce.

Czy to jest biznes, który chcielibyśmy mieć. Mamy po prostu na piękne oczy sprzedać działkę za 50 mln zł? - mówił podczas obrad Piotr Wilczewski, radny Koalicji Obywatelskiej.

- Dla mnie ta wycena jest za niska - mówił z kolei Se-

bastian Pińkowski z Konfederacji Korony Polskiej, radny niezrzeszony.

W piątek o spornej działce i inwestycjach w tej części miasta rozmawialiśmy z wiceprezydentem Jackiem Szymankiewiczem.

- Biznes lubi ciszę. To dlatego każdy taki przypadek rozmów z poważnym inwestorem zaczyna się od podpisania umowy o poufności. W sytuacji, gdybyśmy ujawnili czy inwestora, czy branżę, to ponieśliśmyby karę - mówił „GL” wiceprezydent. Tłumaczył przy tym, że prawo jest takie, że samorządy nie mogą swobodnie dobierać sobie inwestora. - Nieruchomości publiczne są udostępnione wyłącznie w trybie przetargu - mówił nam J. Szymankiewicz.

Zdaniem wiceprezydenta, ostateczna cena za działkę może osiągnąć kilkukrotną wartość w porównaniu do obecnej: - My

tę ziemię będziemy wystawiać za cenę w przedziale stu - stu pięćdziesięciu milionów złotych. To na pewno nie będzie pięćdziesiąt - mówi wiceprezydent. Wartość działki podniesie jej wcześniejsze uzbrojenie czy doprowadzenie do niej drogi, co - według szacunku magistratu - ma kosztować miasto kilkanaście milionów.

- Kiedy może dojść do sprzedaży działki? - zapytaliśmy wiceprezydenta.

- Ten proces może trwać rok, może trwać dwa lata, może trwać dłużej - odpowiedział Jacek Szymankiewicz.

Przyszła sprzedaż działki w sąsiedztwie S3 oznacza, że zagospodarowana zostanie kolejna ziemia w tej części miasta. Przypomnijmy, że pomiędzy okolicami Leroy Merlin, Obi czy Media Markt a „ekspresówką” jest tu około 400 hektarów pod inwestycje. 250 hekta-

rów to tereny należące do Skarbu Państwa, które nazywane są „złotym pociągiem”, bo mają one być lokomotywą gospodarczą dla Gorzowa. Oprócz tego miasto ma 150 ha własnej ziemi.

Z gruntów należących do miasta około 40 ha ma iść pod jednostkę WOT. I jeśli doliczymy około 79 ha, o których mowa była na sesji, to zostanie jeszcze do zagospodarowania ponad trzydzieści hektarów.

Na 250 ha „złotego pociągu” są już bowiem trzy podmioty. Na 116 ha powstanie fabryka rakiet. Oprócz tego kilkanaście hektarów kupiła firma zajmująca się produkcją suplementów diety. Na kilku kolejnych ma natomiast powstać park handlowy. Odliczając ziemię pod drogi i tereny zielone, ze „złotego pociągu” zostało do zagospodarowania około dziewięćdziesiąt hektarów.

REKLAMA

0011574939




#DobrzeMieć Żabkę!

Poprowadź sklep w **Nowej Soli**

519 048 996

www.franczyza.zabka.pl

FOKUS

POLITYKA

Piesiewicz aresztowany. Prawica w potrzasku, a rząd mówi: sprawdzam

Afera Zondacrypto to „gorący kartofel” w rękach polskiej prawicy. Ta próbuje dystansować się od sprawy, ale padają już wzajemne oskarżenia między dawnymi partyjnymi kolegami

Dorota Kowalska

Prawica ma problem, i to spory. Radosław Piesiewicz, szef PKOl, który swoją karierę zawdzięcza Jackowi Sasinowi, jednemu z najważniejszych ludzi w Prawie i Sprawiedliwości, został tymczasowo aresztowany.

Zatrzymanie i aresztowanie Piesiewicza to spory kłopot dla polskiej prawicy. I nie tylko dlatego, że to za rządów Zjednoczonej Prawicy zrobił oszałamiającą karierę dzięki protekcji Jacka Sasina, z którym zna się od lat. Także dlatego, że prawica nie przyłożyła ręki do uregulowania rynku kryptowalut, głosowała przeciw odrzuceniu weta prezydenta, który blokował wprowadzenie zmian w tym obszarze – teraz okazuje się jednak, że sprawa może mieć drugie dno.

Już od wielu miesięcy wiadomo, że na przełomie października i listopada 2025 roku, miesiąc przed głosowaniem weta prezydenta w sprawie regulacji rynku kryptowalut, Przemysław Kral, prezes zarządu giełdy kryptowalutowej Zondacrypto, dokonał wpłat na rzecz dwóch fundacji: 450 tys. zł wpłacono Fundacji Instytut Polski Suwerennej Zbigniewa Ziobry. Część z tych środków przeznaczono na obrońców Dariusza Mateckiego i księdza Michała Olszewskiego. Inna spółka związana z Zondacrypto i Kralem, Expofer Servis House, zrealizowała transakcję na rzecz fundacji po-



Katowicki sąd zdecydował o trzymiesięcznym areszcie dla Radosława Piesiewicza

sła Przemysława Wiplera, polityka Konfederacji. Zondacrypto była także głównym sponsorem imprezy prawicowych działaczy – CPAC. W trakcie kampanii prezydenckiej najważniejszymi jej uczestnikami byli prezydenci Andrzej Duda i Karol Nawrocki.

Teraz wychodzi na jaw, że z Przemysławem Kralem spotkał się nie tylko Janusz Kowalski, były polityk PiS, ale i Michał Moskał, były szef gabinetu politycznego Jarosława Kaczyńskiego i dyrektor Biura Prezesa PiS, członek sejmowej Komisji Cyfryzacji. Obaj pa-

nowie po tych spotkaniach mocno uaktywnili się w temacie kryptowalut i wnosili do ustawy regulującej ten rynek poprawki będące bardzo na rękę Kralowi. Ten inwestował nie tylko w prawicowych polityków, ale i prawicową telewizję Republika. Starał się być przy tym pomocny także dla uciekinierów – w piątek TVN24 i WP ujawniły, że próbował załatwić pobyt w Dubaju Marcinowi Romanowskiemu, byłemu wiceministrowi sprawiedliwości, jednemu z najbliższych współpracowników Zbigniewa Ziobry, który

od miesięcy ukrywa się przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Dzisiaj te fakty są bardzo nie na rękę prawicowym politykom, którzy odcinają się od Przemysława Krala, giełdy kryptowalut i Radosława Piesiewicza.

Mateusz Morawiecki przekonywał, że już wiele miesięcy temu ostrzegał swoich politycznych kolegów przed giełdą Zondacrypto, zaś między nim a Jarosławem Kaczyńskim doszło do spięcia w mediach społecznościowych.

Widać, że prawicę dzieli afery Zondacrypto, a przed nami kolejne jej odsłony. Wiadomo, że w śledztwie nastąpił przełom: do prokuratury zgłaszają się kolejni świadkowie, którzy chcą zeznawać. Przemysław Kral, w nadziei na łagodniejszy wyrok, podjął ze śledczymi współpracę, a ponoć wszystkie rozmowy, także z politykami prawicy, nagrywał, więc nie wiadomo, jakie jeszcze nazwiska wypłyną w tej historii. Mówi się, że spać spokojnie nie mogą także osoby w otoczeniu prezydenta Karola Nawrockiego, który już trzy razy wetował ustawę mającą uregulować rynek kryptowalut w Polsce.

W obliczu tych wszystkich informacji premier Donald Tusk zwrócił się do marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego o ponowne głosowanie weta prezydenckiego w sprawie kryptowalut. Rząd po raz kolejny mówi: sprawdzam.

KRÓTKO

Szczecin

46 lat temu podpisano Porozumienie Szczecińskie

46 lat temu, 30 sierpnia 1980 roku, w świetlicy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego władze komunistyczne podpisały porozumienie z przedstawicielami strajkujących załóg regionu, co zakończyło strajki na Pomorzu Zachodnim. Dokument, który przeszedł do historii pod nazwą Porozumienia Szczecińskiego, w pierwszym punkcie mówił o powołaniu samorządnych związków zawodowych. W Szczecinie pierwszy strajk rozpoczął się 18 sierpnia w Stoczni Remontowej „Parnica”. Tego samego dnia do protestu dołączyły dwa wydziały Stoczni im. Warskiego oraz stoczniowcy z „Gryfi”. Wobec rozszerzającej się fali protestów władze komunistyczne zdecydowały się na podjęcie negocjacji. Następnego dnia po zawarciu Porozumienia Szczecińskiego w sali BHP Stoczni Gdańskiej wicepremier Mieczysław Jagielski oraz Lech Wałęsa podpisali porozumienie pomiędzy Komisją Rządową a MKS, reprezentującym już około 700 zakładów z całej Polski. PAP

Warszawa

Nie żyje Andrzej Wielowieyski

Zmarł Andrzej Wielowieyski – polityk, działacz katolicki, prawnik, jeden z założycieli Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, działacz opozycji demokratycznej, kawaler Orderu Orła Białego. Miał 98 lat. O jego śmierci poinformowała w niedzielę redakcja „Więzi”, z którą przez wiele lat był związany. W czasach PRL należał do opozycji demokratycznej, doradzał m.in. Lechowi Wałęsie. W wyborach w czerwcu 1989 r. dostał się do Senatu jako kandydat Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. PAP



Są sygnały, iż Rosja szykuje się do eskalacji napięcia. Musimy być przygotowani na różne ewentualności i z całą pewnością te najbliższe 7-8 miesięcy będzie krytyczne

DONALD TUSK
premier RP

UKRAINA

Uroczystości pogrzebowe na Wołyniu

Karolina Wrońska

Na Wołyniu w północno-zachodniej Ukrainie w niedzielę odbyły się uroczystości pogrzebowe szczątków 55 Polaków, ofiar zbrodni wołyńskiej z Ostrowek i Woli Ostrowieckiej. Zostały one ekshumowane na przełomie lipca i sierpnia.

W uroczystościach uczestniczyły rodziny pomordowanych i przedstawiciele władz. Obecni byli m.in.: wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzel-ski, minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska i zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Karol Polejowski. – To jest naprawdę ważny dzień dla Polski – powiedział dziennikarzom. Stronę ukraińską reprezentował m.in. wiceminister kultury Iwan Werbycki. – Tragedia wołyńska to trudna, smutna i tragiczna część naszej historii. Dla nas ważne jest, aby pamiętać o tych wydarzeniach, gdyż jest to dla nas lekcja na przyszłość – oświadczył. PAP

GDAŃSK

Medale Wolności Słowa przyznane na gali w Gdańsku

Karolina Wrońska

Siostra Małgorzata Chmielewska, Leszek Jażdżewski, Natalia Panczenko to laureaci Medalu Wolności Słowa. Specjalne wyróżnienie otrzymał Andrzej Poczobut.

Siostra Małgorzata Chmielewska z Fundacji Domy Wspólnoty Chleb Życia została laureatką Medalu Wol-

ności Słowa w kategorii Instytucja; w kategorii Media uhonorowano Leszka Jażdżewskiego, a w kategorii Obywatelka medal otrzymała Natalia Panczenko. Specjalny Medal Wolności Słowa otrzymał dziennikarz Andrzej Poczobut, który przez ponad pięć lat był więziony na Białorusi. Wręczenie medali odbyło się w piątkowy wieczór w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku. – Był laureatem pierwszej edycji Medalu Wolności Słowa w kategorii Media. Nie mógł go wówczas odebrać, bo za wierność prawdzie płacił własną wolnością – mówiła Weronika Mirowska, prezeska fundacji Grand Press. PAP

NEPAL/CHINY

Gwałtowna powódź na granicy Nepalu i Chin zabrała ponad 700 osób

Tomasz Dereszyński

Dantejskie sceny miały miejsce podczas nagłej powodzi na granicy Nepalu i Chin. Matka z dwójką dzieci uciekła przed śmiercią. W kataklizmie zginęło co najmniej 700 osób. Oni nie mieli szans w starciu z żywiołem.

Obrazki ze środy, jak ten pokazujący matkę cudem ratującą swe dzieci, są trudne do opisanie. Ogrom tragedii na razie nie został oszacowany, ale wiadomo, że straty ludzkie i materialne są kolosalne.

Według bilansu z niedzieli w Nepalu wciąż zaginionych jest 2478 osób, w tym 933 pracowników hydroelektrowni i 589 obcokrajowców. Uratowano ponad 7,5 tysiąca osób.

Lokalne władze w kontrolowanym przez Pekin Tybecie poinformowały, że po chińskiej stronie nadal poszukiwanych jest 546 osób. Wśród nich znajduje się 261 obcokrajowców z 23 państw. Zginęli m.in. obywatele Nepalu – 104, Indii – 49, Łotwy – 33, USA – 18 oraz Wielkiej Brytanii – 15.

Do tragedii doszło w środę rano w granicznym z Chinami dystrykcie Rasuwa – w wyniku zerwania się fragmentu lodowca na jednej z himalajskich rzek zeszła wielka lawina błotna. Amerykańska służba geologiczna USGS podała, że osuwisko

wywołało wstrząs sejsmiczny o magnitudzie 5,2 oraz doprowadziło do gwałtownych powodzi błyskawicznych, które spłynęły dolinami zarówno po nepalskiej, jak i chińskiej stronie granicy.

Wczoraj wydano ostrzeżenie przed rosnącym poziomem wody w rzece Bhote Koshi. To jeden z dwóch głównych cieków wodnych, którymi w środę przetoczyły się potężne masy wody i spływającego gruzu, pustosząc całe doliny. Na publikowanych przez media nagraniach widać zalane gęstym mułem wioski i miasteczka, w których pozostały tylko pojedyncze zabudowania. Jednocześnie wciąż istnieje groźba wtórnej powodzi.

PAP



W Nepalu wciąż trwają poszukiwania zaginionych. Niektórzy wracają do domów

SZWAJCARIA

Strzelanina podczas imprezy w Schachen w szwajcarskim Aarau

Kazimierz Sikorski

Około godziny 2.30 muzyka na imprezie typu rave nagle ucichła, a chwilę później padły strzały. Następnie ktoś krzyknął: „Wszyscy na ziemię!”, po czym uczestnicy zaczęli szukać schronienia – między innymi pod stanowiskiem DJ-a.

Pascal Wenzel, rzecznik prasowy policji kantonu Argowia, przekazał w niedzielę rano na miejscu zdarzenia serwisowi BRK News, że policja dostała zgłoszenie o strzałach krótko po godzinie 2.30. Na miejsce skierowano wówczas znaczne siły policyjne.

Według wstępnych ustaleń do oddania strzałów doszło na obrzeżach toru wyścigów konnych

w Schachen. Odbywała się tam impreza w stylu rave. Wenzel nie był jednak w stanie potwierdzić, czy istnieje związek z tym wydarzeniem.

Nie wiadomo jeszcze, czy w wyniku tego zdarzenia ktoś zginął. Nie jest również jasne, kto oddał strzały. Według Wenzela trwa oblawa na sprawcę. Nie wiadomo, czy napastnik był jeden, czy było ich więcej.

Na miejscu przebywa wielu funkcjonariuszy policji. Obecne są również służby medyczne i straż pożarna.

Według portalu BRK News w akcji bierze udział także śmigłowiec wojskowy Super Puma. Policja apeluje do mieszkańców, aby unikali tego miejsca. W związku z trwającą akcją basen w Aarau zostanie zamknięty do odwołania.

UKRAINA

Kijów płacze po zabitych, Rosja znów szykuje ataki

Kazimierz Sikorski

Kijów w żałobie i wściekły po rosyjskim ataku. Co najmniej 27 osób zginęło, ponad 40 jest rannych – w tym czworo dzieci.

Zaczęło się od uderzenia rosyjskiego drona w obiekt we wsi Myła, położonej 5 kilometrów na zachód od Kijowa, przy trasie Kijów – Czop. Atak wywołał potężny pożar, po którym nastąpiły eksplozje amunicji. Potem była reakcja łańcuchowa, wybuch po wybuchu min, innej amunicji oraz dronów.

„Byłam w domu, rozmawiałam z dziećmi przez wideokomunikator, kiedy usłyszałam potężną eksplozję” – mówiła portalowi Kyiv Independent mieszkanka okolicy, Stefania Torska. Wybiegła z domu, gdy doszło do eksplozji. Przebrała się, zamknęła dom i wybiegła. Przeszła sto metrów, gdy nastąpił kolejny, niezwykle silny wybuch. „Jak później opisywał to mój wnuk, wyglądało to jak lawa – ogień, masa płomieni wznosząca się wysoko w powietrze” – relacjonowała. „Zrozumiałam, że jeśli zostanę w miejscu, to wszystko spadnie na mnie i spłonę żywcem. Zaczęłam uciekać. Nie wiem, jak udało mi się biec tak szybko, ale ogień dogonił mnie dopiero, gdy byłam już przy własnej bramie”.

Natalija Kuzniecowa, lekarka weterynarii z kliniki w Myli, mówiła, że w chwili rozpoczęcia ataku była w pracy. Jej zespół przygotowywał się do pilnego zabiegu chirurgicznego, gdy rozległy się wybuchy, zmuszając personel do udania się do schronu.

„Ściany zaczęły drżeć, a płytki spadać. Wybuchy przybierały na sile, zaczęły pękać i wypadać szyby w oknach” – mówiła w rozmowie z Kyiv Independent.

IRAN

Chamenei wzywa do walki z „prawdziwym wrogiem”

Karolina Wrońska

Najwyższy przywódca duchowo-polityczny Iranu Modżtaba Chamenei wezwał kraje Zatoki Perskiej do zidentyfikowania „prawdziwego wroga” i współpracy muzułmanów na całym świecie.

Modżtaba Chamenei w opublikowanym w internecie liście jako wrogów wskazał przywódców USA i Izraela. Wiadomość została opublikowana z okazji rocznicy urodzin proroka Ma-



Pociski uderzyły w miejscowości Myła w pobliżu Buczy. Uszkodzone zostały także dom opieki oraz budynki prywatne

Nawet po odwołaniu alarmu co chwila słychać było eksplozje i drżenie budynku. Jak się okazało, po drugiej stronie drogi znajdował się skład amunicji.

Prezydent Wołodymyr Zełenski przekazał, że osoby, „które dopuściły do takiej sytuacji, poniosą odpowiedzialność za swoje decyzje”.

„Istnieją przepisy: amunicji nie wolno przechowywać w pobliżu domów ani innych budynków mieszkalnych. Zostaną wyciągnięte odpowiednie wnioski” – powiedział Zełenski.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) wszczęła postępowanie karne w związku z rosyjskim atakiem i postępowaniem miejscowych władz. Według SBU w obiekt uderzył rosyjski dron odrzutowy typu Gieran-4.

Premier Serhij Korecki też zażądał pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych incydentu, domagając się śledztwa i „surowej kary” dla

sprawców. „Popełnianie tych samych błędów w piątym roku wojny to przestępstwo zaniechanie” – stwierdził Korecki na Telegramie. „Wszyscy odpowiedzialni, bez wyjątku, muszą ponieść surową karę, aby takie sytuacje się nie powtórzyły”.

Tymczasem Rosja szykuje się do kolejnych ataków. Ministerstwo obrony Rosji poinformowało w niedzielę o rozpoczęciu przygotowań do zmasowanych ataków na infrastrukturę energetyczną Ukrainy. W komunikacie opublikowanym na Telegramie resort twierdzi, że jest to odpowiedź na ukraińskie ataki na infrastrukturę cywilną i sektor energetyczny w Rosji. Minionej zimy rosyjskie ataki doprowadziły do zniszczenia lub uszkodzenia wielu obiektów infrastruktury energetycznej Ukrainy, powodując długotrwałe przerwy w dostawach prądu i ogrzewania w wielu miastach, w tym Kijowie. PAP

GDAŃSK

Dziedzictwo Sierpnia '80. Wciąż potrzebujemy solidarności

– Dziś, kiedy mamy odradzający się rosyjski imperializm budowany przez ludzi tworzących wcześniej sowiecki system represji, podlany do tego nacjonalizmem wielkoruskim, musimy odwoływać się do idei Sierpnia 80. Bo naród rozumiany jako wspólnota polityczna potrzebuje elementu spajającego, którym jest solidarność – mówi Arkadiusz Modrzejewski, dyrektor Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego, profesor Uniwersytetu Gdańskiego

Tomasz Chudzyński

Sierpień 80 położył podwaliny pod upadek PRL-u w 1989 roku – tu nie ma raczej sporu zarówno wśród historyków, politologów, jak i obywateli.

Na pewno Sierpień '80 był ważnym etapem w rozmontowywaniu systemu PRL-u, ukazaniu jego słabości, wewnętrznej sprzeczności realnego socjalizmu, bo robotnicy – awangarda społeczeństwa socjalistycznego – wystąpili przeciwko robotniczemu państwu. Tym razem skutecznie. Przyparciu do muru państwowi i partyjni oficjele musieli pójść na ustępstwa. Ale to jeszcze nie był koniec systemu. Do upadku tzw. komunizmu potrzebna była jeszcze zmiana – nazwijmy to – geopolityczna, czyli

to, co nastąpiło w Związku Radzieckim w 1984 roku wraz z nadjeściem ery Gorbaczowa, a co w dużej mierze było konsekwencją coraz mniej wydolnych mocy, w tym szczególnie ekonomicznych, komunistycznego imperium w starciu z Zachodem, szczególnie z USA. Komunizm upadł przez wewnętrzną sprzeczność leżącą u podstaw doktrynalnych marksizmu, na którym był oparty. Ideałem, do którego dążono, miało być nie tylko społeczeństwo bezklasowe, ale także wyeliminowany miał być konflikt klasowy, co było oczywistą konsekwencją tego pierwszego. Jednak w warunkach realnego socjalizmu przekonał się, że miejsce „kapitalistów” zajęło upartyjnione państwo ze swoją biurokracją. A biorąc pod względ niewydolność sys-

Musimy pamiętać o tym, że Sierpień 80 to budowanie uniwersalnej wspólnoty ponad podziałami. Tylko taka wspólnota mogła być skuteczna w konfrontacji z reżimem

ARKADIUSZ MODRZEJEWSKI

temu centralnie planowanego, w którym de facto wyeliminowano reguły wolnorynkowe, konflikt na linii komunistyczne państwo – robotnicy był nieunikniony.

Jakie miał znaczenie dla opozycji demokratycznej w tamtym czasie?

Dzieje polskich zrywów robotniczych – rok 1956, 1970, 1976 oraz właśnie 1980 i w końcu 1988 – to w istocie do-

wód na sprzeczność w samym systemie PRL. Niemniej to właśnie rok 1980 ma niezwykle znaczenie. Nie bałbym się użyć pojęcia „uniwersalne”. Bo to dzięki uniwersalnej idei solidarności, będącej kamieniem węgielnym wydarzeń Sierpnia, ukazana została ogólnopolska wspólnota interesów pracowniczych. Wcześniejsze zrywy miały terytorialnie ograniczony charakter, ale co ważniejsze, powstała ogólnopolska wspólnota oporu przeciw reżimowi – wspólnota, która była ponadklasowa, w której spotykały się różne projekty polityczne, ludzie o różnych biografiach i światopoglądach. W tym 10-milionowym ruchu było miejsce dla ludzi głęboko wierzących i ateistów, konserwatystów i lewicowców, robotników i inteligentów bywałych w tzw.

wielkim świecie, w końcu dla członków partii i bezpartyjnych. Tego wielkiego, uniwersalnego zrywu żadna władza nie mogła lekceważyć.

Co w tych kilkunastu dniach w sierpniu roku 80. było przełomowe? Sam strajk i jego bezpośrednia przyczyna, czyli zwolnienie ze stoczni Anny Walentynowicz? Determinacja i odwaga strajkujących? Umiejętnie prowadzone rozmowy z władzą?

Wszystko po trochu. Ale kluczowa moim zdaniem była odwaga. Zauważmy: na co dzień jesteśmy zwykłe oportunistami dostosowującymi się do określonych warunków. To jest zrozumiałe, jeśli chcemy w miarę spokojnie żyć i funkcjonować w społeczeństwie. Gdyby było inaczej, traktowano by nas jak piniaczych, ludzi nieracjonalnych, nieprzewidywalnych. Niemniej, w szczególnych okolicznościach, a takie nastąpiły latem 1980 roku, pojawili się ludzie, którzy potrafili wyjść – jak to się dziś mówi – ze strefy komfortu, podjąć wyzwanie i stanąć przeciwko władzy, panującym obyczajom czy nastrojom. Co więcej, mieli oni w sobie coś charyzmatycznego, co pociągnęło innych, co sprawiło, że inni im zaufali. I znaleźli odwagę, by kroczyć ramię w ramię. Ale żeby to nie był marsz strażników, potrzebne było wyczucie odpowiedniego momentu, wsparcie tych, którzy nie podjęli bezpośrednio wyzwania, a w końcu zdolność do podjęcia dialogu i zawierania kompromisów. Odwaga jest tu kluczowa zatem. Nie zapominajmy przy tym o roli, jaką odegrał tu papież Jan Paweł II z jego uniwersalnym przesłaniem: „Nie lękajcie się!”. To jego wybór na Stolicę Piotrową i pierwsza pielgrzymka do ojczyzny zadziałały jak katalizator. Widoczne było to w symbolice Sierpnia 80.

Oczywiste jest chyba też, że cała opozycja antykomuni-



Tablice z 21 postulatami Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego wywieszone na bramie Stoczni im. Lenina

FOT. K. KORCZYŃSKI/IECS.GDA.PL/CC BY-SA 3.0

styczna (w tym KOR, S) położyła podwaliny pod współczesne polskie społeczeństwo obywatelskie, z jego samoorganizacją, gotowością do działalności na rzecz społecznego rozwoju...

Nie ma wątpliwości. Ale tu trzeba też podkreślić rolę Kościoła katolickiego, który udzielił strajkującym, opozycjonistom wsparcia instytucjonalnego. Dziś coraz częściej mówi się o Kościele w kontekście skandali czy nadużyć, ale pamiętajmy, że w latach Polski Ludowej parafie, liczne duszpasterstwa, uczelnie katolickie, zwłaszcza Katolicki Uniwersytet Lubelski, stanowiły przestrzeń, którą nazywam przestrzenią wolności. Tu odbywały się wykłady, spotkania, wydarzenia artystyczne, dla których nie byłoby miejsca w instytucjach państwowych. Warto podkreślić, że nie była to tylko przestrzeń zarezerwowana dla wierzących. Ważne są tu świadectwa takich lewicowych intelektualistów, jak chociażby Adam Michnik, który nie będąc przecież praktykującym katolikiem, dostrzegał rolę Kościoła w procesie przemian. Szkoda, że dzisiejszy Kościół, przynajmniej w ogólnym oglądzie, staje się coraz bardziej hermetyczny, a lewica przybiera maskę radykalnie antyklerykalną. Tu już nie ma przestrzeni na konstruktywny dialog. To spotkanie dwóch światów w latach 80. było naprawdę inspirujące dla obu stron.

Tamto doświadczenie wykształciło naszą scenę polityczną w latach 90., ale i wpływa na nią dziś... Pytam o to, bo od lat mamy podwójne obchody Sierpnia '80 - ze wzajemnymi oskarżeniami czy wręcz inwektywami... Co z tym zrobić?

Lata 90. i początek 2000 to wciąż aktualny podział, mówiąc w dużym uproszczeniu, na tzw. postkomunę i postsolidarność. Wtedy byłych działaczy PZPR, tych, którzy nie oddali legitymacji partyjnych w stanie wojennym, szukalibyśmy raczej w SLD, natomiast politycy wywodzący się z tradycji solidarnościowej podzielili się na różnego rodzaju frakcje polityczne według kryterium nie tylko ideologicznego, lecz także charakterologicznego, ale to zupełnie inny temat. Były próby łączenia obu środowisk, jak na przykład Unia Pracy. W jakiejś mierze z tego podziału wymykało się Polskie Stronnictwo Ludowe, choć nie da się wymazać związków z satelickim wobec PZPR ZSL. W każdym razie podział, o którym mówimy, był dosyć wyraźny w pierwszych dwóch dekadach



Delegaci strajkujących zakładów pracy w Sali BHP Stoczni Gdańskiej im. Lenina

polskiej transformacji. Dziś ten podział w zasadzie nie ma większego znaczenia. Lewica to na ogół nowe pokolenie polityków - no, może poza liderem Nowej Lewicy Włodzimierzem Czarzastym. Politycy dawnej antykomunistycznej opozycji, od prawa do lewa, bez większych problemów tworzą formacje polityczne i koalicje z byłymi działaczami partyjnymi.

Niedawno Ukraina obchodziła rocznicę uzyskania swojej niepodległości. Dlaczego jest tyle różnic w naszej i ich drodze? Inne tzw. demoludy nie miały swego Sierpnia '80 i Solidarności...

To dwa kompletnie różne doświadczenia historyczne i kulturowe. W zasadzie każdy z tzw. demoludów to specyficzny przypadek. Nas najwięcej chyba łączyło z Węgrami. Podobna mentalność, silny udział Kościoła katolickiego w społeczeństwie, relatywnie duży, jak na warunki państwa demokracji ludowej, zakres swobód obywatelskich i ekonomicznych. Ale to właśnie tylko w Polsce narodziła się Solidarność, masowy, uniwersalny i ekumeniczny - w świeckim rozumieniu tego pojęcia - ruch społeczny, w którym uformowały się ostatecznie biografie polityczne przyszłych liderów politycznych demokratycznego państwa. W republikach radzieckich, ze względu na totalną inwigilację, było to praktycznie niemożliwe. Powstawały oczywiście ruchy oddolne, jak litewski Sąjūdis, ale nie o takim

stopniu masowości i znaczeniu, jak polska Solidarność. W Ukrainie, podobnie jak w wielu innych republikach radzieckich, może z wyjątkiem republik bałtyckich, nową-starą elitą władzy stali się działacze, już byli, komunistyczni. Leonid Krawczuk, pierwszy prezydent Ukrainy, był nie tylko przewodniczącym Rady Najwyższej Ukrainy, ale i członkiem politbiura KC Komunistycznej Partii Ukrainy. Możemy powiedzieć, że i w polskim przypadku pierwszym prezydentem został generał Wojciech Jaruzelski, ale pełnił swoją funkcję trochę ponad rok i w pokojowy sposób przekazał władzę swojemu następcy, wybranemu w wyborach powszechnych Lechowi Wałęsie. Ale zanim to się stało, realną władzę pełnili liderzy dawnej opozycji z premierem Tadeuszem Mazowieckim na czele. Choć oczywiście

proces przejmowania kontroli zwłaszcza nad tzw. resortami siłowymi nie był ani prosty, ani oczywisty. Krótko mówiąc, w Polsce w roku 1989 nastąpiła zamiana elity władzy, podczas gdy w republikach poradzieckich na ogół mieliśmy do czynienia z kontynuacją. Przeformatowaniu poddano jedynie warstwę ideologiczną. Zresztą przejście władzy przez nieprzygotowanych do ról politycznych ludzi miało często opłakane skutki, jak w Gruzji, kiedy to Zviad Gamsachurdia, człowiek niesamowicie odważny i o pięknej karcie opozycjonisty, doprowadził Gruzję niemal do upadku. Solidarność to była też wielka szkoła edukacji społecznej i politycznej. Z pewnością tej szkoły zabrakło republikom poradzieckim, w tym Ukrainie. Ona po prostu w warunkach sowietyzacji nie mogła powstać. Niby ta sama geopolityczna

orbita, niby bliskość przestrzenna, a jednak żyliśmy tak naprawdę w dwóch zupełnie różnych światach.

O czym powinniśmy pamiętać szczególnie w czasie obchodów Sierpnia '80?

Nie mam wątpliwości, że musimy pamiętać o tym, że Sierpień '80 to budowanie uniwersalnej wspólnoty ponad podziałami. Tylko taka wspólnota mogła być skuteczna w konfrontacji z reżimem, który był częścią, może w wersji light, ale był, sowieckiej strefy wpływów, czy - mówiąc krótko - sowieckiego imperium. I dziś, kiedy mamy odradzający się rosyjski imperializm budowany przez ludzi tworzących wcześniej sowiecki system represji, podlany do tego nacjonalizmem wielkoruskim, musimy odwoływać się do idei Sierpnia '80. Bo naród rozumiany jako wspólnota polityczna potrzebuje elementu spajającego, którym jest solidarność. Tak samo na poziomie europejskim potrzebujemy solidarności, by ochronić naszą wspólnotę nie tylko interesów, ale przede wszystkim wartości. I tu pojawia się kluczowe pytanie o to, czym jest solidarność? Ksiądz Józef Tischner w „Etyce solidarności”, nawiązując do paradygmatu ewangelicznego, mówił o wspólnym niesieniu brzemienia, czyli wzajemnej odpowiedzialności za siebie. Taka postawa wymaga wzniesienia się ponad nasz egoizm, nasze partykularne interesy. Ma to wymiar zarówno indywidualny, jak i zbiorowy.

Dr hab. Arkadiusz Łukasz Modrzejewski

Profesor Uniwersytetu Gdańskiego (ur. w 1976 r.), politolog, dyrektor Instytutu Politologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Doktorat z nauk o polityce uzyskał w 2003 roku na UG, habilitację zaś w 2014 r. Specjalizuje się w filozofii i teorii polityki, katolickiej myśli politycznej, relacjach religia - polityka oraz wartościach europejskich. Autor książki



o uniwersalistycznej wizji ładu światowego w optyce Karola Wojtyły - Jana Pawła II. Członek Instytutu Kaszubskiego, a także Rady Konsultacyjnej do spraw Odporności na Dezinformację Międzynarodową przy Ministerze Spraw Zagranicznych.

SZKOLNE STOŁÓWKI

Mniej mięsa, więcej strączków. Rewolucja w stołówkach szkolnych i przedszkolnych

Od 1 września wchodzi nowe rozporządzenie ministra zdrowia dotyczące żywienia dzieci w placówkach oświatowych, wprowadzające m.in. obowiązkowy obiad roślinny raz w tygodniu. Z jadłospisów zniknie żywność wysoko przetworzona, a pojawi się więcej produktów strączkowych. O tych zmianach rozmawiamy z ekspertką od diet roślinnych Katarzyną Gubałą, która w tym tygodniu szkoliła 200 intendentów i kucharzy z podlaskich placówek oświatowych

Urszula Śleszyńska

Od 1 września wchodzi rozporządzenie ministra zdrowia, które zakłada zmiany w jadłospisach w szkolnych i przedszkolnych stołówkach.

Główna zmiana jest taka, że wchodzi jeden roślinny posiłek w tygodniu, oparty na białku roślinnym. Mamy tu soczewicę, ciecierzycę, soję, bób czy fasolę. I z tych składników możemy komponować różne dania. Podczas spotkań z kucharzami, kucharkami i intendentkami ze stołówek przedszkolnych i szkolnych przekonuję, że ta zmiana nie musi być super radykalna. Czyli na przykład jeśli robimy placki ziemniaczane i dzieciaki lubią do tego leczko, to po prostu do tego leczko dorzucimy – na początek – trochę ciecierzycy. Jak dzieci lubią łazanki, to do makaronu i kapusty z pieczarkami dorzucimy trochę żółtej soczewicy, która nam się praktycznie rozgotuje i nie będzie jej ani widać, ani czuć, a będziemy mieli fajne danie z białkiem roślinnym.

Kucharkom i kucharzom z podlaskich szkół i przedszkoli pokazywałam też, jak zrobić budyni czekoladowy oparty na kaszy jaglanej.

Tak, chciałam pokazać, że można zrobić zdrowe słodkie w bardzo prosty sposób i jeszcze ukryć przed dziećmi kaszę, która potencjalnie „kole w ząbki” (śmiech). Używamy kakao, używamy kaszy, gotujemy



Katarzyna Gubała gotuje w telewizyjnym programie „Pytanie na śniadanie”, jest ekspertką od diet roślinnych, wegańskich, autorką wielu książek kulinarnych i ambasadorką Maspex Polska

to na napoju roślinnym, żeby to był roślinny posiłek. Jak robię warsztaty kulinarne dla kucharzy czy kucharek, to zawsze uczę ich prostych rzeczy, że na przykład da się zrobić naleśniki nie używając... jajek ani mleka. I też wychodzą smaczne i zdrowe. I do tego wegańskie! A jak do tych naleśników roślinnych dołożymy nieco twarożku z tofu albo twarożku z namoczonych orzechów czy słonecznika, to już mamy super fajne naleśniki z nadzieniem. A jak zrobimy troszeczkę mniejsze wersje, to wtedy mamy świetne pankejkę. Ale żeby te pankejki były puszyste, używamy np. napoju sojowego. I wtedy są fajne, mięciutkie. Więc to nie jest tak, że ta kuchnia roślinna, wegańska, jest jakaś bardzo skomplikowana. Po prostu krok po kroku trzeba spróbować troszeczkę się na nią odważyć. Natomiast – co jest ważne i co często powtarzam – mięso nam nie szkodzi. To nie jest tak, że coś jest z nim nie w porządku.

To na czym polega problem z mięsem?

Na tym, że trudno nam znaleźć w dzisiejszych czasach dobry jakościowo produkt. I to jest ten problem, że tak naprawdę karmimy dzieci mięsem od rana do wieczora, ale ono nie jest dobrej jakości. Sami wiemy, jakie rzeczy możemy znaleźć w szynce, czy jak długi potrafi być skład parówek, które serwujemy maluchom. Nie zawsze ta pierś z kurczaka będzie odpowiednią dla dzieciaków, jeśli znajdują się tam antybiotyki czy hormony wzrostu. Tym-

czasem posiłki wielu dzieci opierają się na mięsie. No i jeszcze na glutenie z mąki, czyli wchodzi tu pizza, makaron i pierogi. Czyli te dzieci nie dostają żadnych wartości odżywczych, które mogłyby czerpać z warzyw, owoców czy z białka roślin. A tymczasem warto przyrzec się temu, jak jedli nasi dziadkowie i nasze babcie.

A jak jedli?

Mięsa było niewiele, bo mięso było rarytasem. Ale przy tym było dobrej jakości. Jedli przede wszystkim fasolę, soczewicę, a do tego różne rodzaje kaszy – kaszę gryczaną, pęczak, jaglaną. I do tego ziemniaki. To była podstawa wyżywienia. Jedli też różne sezonowe warzywa i kiszonki, o których czasami zapominamy i nie bardzo chcemy je jeść. A przecież tego typu dieta jest bardzo zdrowa i dostarcza nam dużo wartości odżywczych. Zdecydowanie więcej niż ta oparta wyłącznie na glutenie i kiepskiej jakości produktach. Więc jak się zastanawiamy, jak zdrowo jeść, to zapytajmy babcię i dziadka, co zazwyczaj jadali.

Ale chyba w polskich domach już widać tę zmianę – Polacy nie podchodzą już do kuchni roślinnej jak do przysłowio- wego jeża.

Tak, widać zmianę. Rzekniesz, że jesteśmy coraz bardziej otwarci na nowinki. To jest plus i minus, bo z jednej strony jesteśmy otwarci na kuchnię roślinną, kuchnię planetarną, jesteśmy w stanie bez problemu zjeść hummus czy smalec z fasoli,

FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

ale z drugiej strony jemy też kiepskie produkty, na które przychodzi do nas moda z Zachodu, które mają bardzo długie składki. A naprawdę warto czytać składki tego, co zamierzamy zjeść, bo możemy się zdziwić, co jest w środku, jak dużo jest tam różnego rodzaju utwardzonych tłuszczów, tłuszczów trans, jak dużo jest tam chemii. A przecież wystarczy parę minut i można wy-czarować naprawdę dobre jedzenie.

Jak to zrobić?

Trzeba odłożyć komórkę. To po pierwsze i najważniejsze. Trzeba przestać scrollować, co tam u sąsiadów, znajomych i w social mediach, i poświęcić trochę czasu na kuchnię. To jest zdrowie nasze, naszej rodziny, naszych dzieci. I to zapracujemy. Mniej potem wydamy na opiekę medyczną i na różnego rodzaju medykamenty. Taki kwadrans w kuchni to jest swego rodzaju inwestycja. Jakis czas temu prowadziłam we Wrocławiu warsztaty z dziećmi. Pomysł na początek był taki, że chcieliśmy znaleźć idealne menu restauracyjne dla dzieci, żeby to nie były wyłącznie nuggetsy i frytki oraz burgery. I pytaliśmy dzieci, co chcą jeść i co jedzą w ciągu dnia, nie tylko w restauracji. I pojawił się smutny wniosek. Okazało się, że dzieci przede wszystkim bardzo chciałyby gotować ze swoimi rodzicami, a rodzice nie mają dla nich czasu. I to zadeklarowało aż 98% dzieci! Jak pytaliśmy o to rodziców, mówili, że nie gotują wspólnie, bo dzieci robią bałagan w kuchni. Więc proponuję, żebyśmy wszyscy razem nie tylko gotowali, ale też sprząkali tę kuchnię. To, co możemy od serca naszym dzieciom podarować, to jest wspólny czas przy stole, w kuchni, czy gdzieś na podwórku. I ten czas jest bardzo cenny.

Podczas wspólnego gotowania warto dzieci nauczyć chociażby zasady zdrowego talerza, prawda?

Tak, oczywiście, to jest kolejna ważna rzecz. Dzieci i młodzież jedzą coraz gorzej. I jak je przekonać, jak je nauczyć trochę innego żywienia? Wzorec idzie od góry, czyli od rodziców. Jeśli rodzice nie jedzą wa-



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

Dieta ma ogromny wpływ na to, jak będzie wyglądało nasze zdrowie – mówi Katarzyna Gubała

rzyw i owoców, jeżeli nie smakują im pomidory czy ogórki, to niestety dzieci tak samo będą grymasić. A to dlatego, że obserwują swoich rodziców. Jeżeli wspólnie będziemy jeść kaszę, strączki, różnego rodzaju warzywa i owoce, to myślę, że cała rodzina będzie zdrowsza.

Twierdzisz, że dieta roślinna nie jest ani ardykalna, ani trudna, ani czasochłonna. Trzeba tylko znaleźć swój rytm. Jak to zrobić?

Najważniejsza rzecz, na początek, to przegląd naszej spiżarni. Trzeba zobaczyć, co mamy na półkach i w szufladach i odpowiednio się zaopatrzyć. Potrzebujemy przede wszystkim fasoli, ciecierzycy, grochu, soczewicy, ryżu i różnych rodzajów kaszy. Do tego oczywiście przyda nam się mąka i makaron. To jest zaopatrzenie spiżarni każdego wegetarianina czy weganina. I od tego zaczynamy czarować. Kuchnia roślinna jest bardzo prosta. Wystarczy czasami fasola czy też ciecierzycę, żeby wyczarować jakieś ciekawe danie. Takim najprostszym przykładem, który często podaję, jest tofu.

I co można z niego wyczarować?

Większość ludzi z dużym dystansem podchodzi do tofu. Ono jest mdłe, nie ma smaku, więc nie wiemy, co z nim zrobić. I teraz kuchnia roślinna daje nam niesamowite możliwości, bo to jest kuchnia bardzo kreatywna. Bierzymy tofu, możemy pokroić je w kostkę, zanurzyć na przykład w soku pomarańczowym i będziemy mieli za godzinę, dwie – jak się namoczy – bardzo ciekawy serek pomarańczowy. Tofu można też zblendować, a jak ktoś chce – może dołożyć do niego na przykład trochę rodzynek i ewentualnie cukru waniliowego i będzie miał serek na słodko. Tofu możemy też zanurzyć chociażby w barszczu czerwonym i wtedy mamy, po pierwsze, różowe tofu, a po drugie to tofu – jak je sobie pomarynujemy – będzie miało smak barszczu. Możemy na przykład je dołożyć do kaszotta z gruszką i pietruszką i będzie miało smak buraczków, a będzie tak naprawdę mocnym białkiem roślinnym, które odżywi nam mięśnie. A kiedy sobie tofu rozdrobnimy, odpowiednio posolimy i dodamy podsmażonej cebulki i może trochę kurkumy dla koloru, to nam wyjdzie tofucznicza, czyli jajecznica bez jajek.

A jak na przykład do rozdrobnionego tofu dołożymy cukier wanilinowy, to bę-

dziemy mogli zrobić tofurnik, który zastąpi nam sernik. Czyli tak naprawdę mamy jeden produkt, który możemy użyć na wiele sposobów. Tofu to jest esencja kuchni roślinnej, jeśli chodzi o tworzenie przeróżnych dań. Idąc dalej – mamy na przykład ciecierzycę...

I co z niej możemy zrobić?

Bardzo fajny pasztet! Albo możemy jej użyć do różnego rodzaju gulaszy. Z kolei wodę po tej ciecierzycy, czyli aquafabę, możemy użyć albo do przygotowania roślinnego majonezu, albo na przykład do zrobienia bezy roślinnej. Normalnie tę wodę wyrzucamy czy wylewamy, a tutaj – bez marnowania, czyli w ramach diety planetarnej – możemy robić tego typu rzeczy. Wydaje mi się, że na początek trzeba troszeczkę po-kombinować. Śmieję się, że musimy wyjść ze swojego pudełka i zobaczyć, jak szeroko można tę kuchnię roślinną stosować. A później już pójdzie. Będziemy wiedzieć, że soczewicy możemy użyć zamiast ciecierzycy albo na przykład zamiast fasoli. A to już nam pozwoli na używanie wyobraźni w tworzeniu dań.

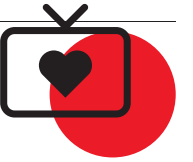
A jak zaczęła się twoja droga z dietą roślinną?

Byłam na spotkaniu z profesorem Colinem Campbellem z Uniwersytetu Cornella. To było spotkanie z lekarzami. Profesor pokazywał slajdy i badania, gdzie tłumaczył, w jaki sposób można włączać i wyłączać niektóre bardzo poważne choroby właśnie regulowaniem diety. Podawał przykłady od alergii po niektóre nowotwory, czy nawet cukrzycę w początkowych stadiach. Okazało się, że naukowcy badając ludzi doszli do wniosku, że dieta ma naprawdę ogromny wpływ na to, jak będzie wyglądało nasze zdrowie i ile dolegliwości będziemy mieli. Zaczęłam więc zagłębiać się w ten temat. Okazało się, że rzeczywiście tak jest, że warto zwracać uwagę na składki, warto przygotować sobie samemu posiłek, warto karmić zdrowo rodzinę. W „Pytaniu na śniadanie” często opowiadam o tym, że właściwie większość roślin, które nas otaczają, jest jadalna. I warto próbować różnego rodzaju ziół, warto dorzucić do sałatki trochę mniszka, krwawnika czy na przykład zobaczyć, jakie działanie ma koniczyzna. Warto stosować miętę czy melisę w codziennym życiu. W Polsce mamy bogactwo roślin, więc w kuchni ogranicza nas tylko i wyłącznie wyobraźnia.

Wróćmy na chwilę do szkoły i tego, jakie zmiany czekają uczniów od 1 września. Obejmą one bowiem nie tylko stołówki, ale też sklepiki szkolne.

Sklepiki szkolne to jest trudny temat, ponieważ to jest kwestia tego, jak pojeżdżą do niego rodzice, nauczyciele, dzieci i szkoła. Jeśli produkty na półkach w sklepiku będą wyglądały bardziej zdrowo i będzie tam więcej atrakcyjnych dla dzieci rzeczy, a przy tym zdrowych, to super. Jednak wydaje mi się, że starsze dzieciaki i tak niestety wyjdą na przerwie ze szkoły i kupią coś w pobliskim sklepie. Więc to nie rozwiązuje problemu. Problemem tak naprawdę jest świadomość dzieci. Mamy początek roku szkolnego i myślę, że dobrym pomysłem byłoby, aby dyrektorzy szkół porozmawiali z nauczycielami, poprosili ich o lekcje edukacyjne dotyczące tematu kuchni roślinnej i jej składów: fasoli, ciecierzycy, soczewicy, warzyw i owoców. Może warto byłoby zorganizować proste warsztaty kulinarne dla uczniów? Niech dzieci robią kulki mocy i je zjadają! To naprawdę nie są duże koszty i tak naprawdę każdą Radę Rodziców byłoby stać na proste warsztaty kulinarne z nauczycielem. Niech ci nauczyciele robią fajne lekcje edukacyjne, ale też niech porozmawiają z rodzicami podczas pierwszych zebrań we wrześniu, że jest taka zmiana i żeby sami rodzice też troszeczkę inaczej podeszli do kuchni w domu. Jeżeli popracujemy nad tą zmianą systemowo, to może się udać. Ale jeżeli to będzie tylko takie puste rozporządzenie ministerialne, to niczego to nie wniesie, bo dzieciaki dalej będą jadły tak jak wcześniej. Kiedy dwa tygodnie temu szkoliłam intendentki w Gdańsku, jedna pani bardzo ładnie to wszystko podsumowała. Powiedziała, że gdyby dzieci w Polsce jadły tylko na stołówce szkolnej czy przedszkolnej, to nie ma szans, by miały jakieś problemy z otyłością. Stołówki mają naprawdę wysrubowane standardy i ciekawe menu. Problem pojawia się, kiedy dzieci wychodzą ze szkoły... Problem tkwi w tym, co one wtedy zaczynają jeść.

PROGRAMOWO



G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

23-letni Adam Kocołowski to student, który organizuje i streaminguje nielegalne walki bokserskie. Kiedy po jednej z nich umiera walczący z Adamem Olek, policja dostaje anonim opisujący, co dzieje się w akademiku. Wściekły Adam jest przekonany, że doniosła jego dziewczyna Dora, w której Olek się podkochiwał i która nacięła na Adama, żeby skończył z tym procederem. Detektyw Babula ma pomysł, jak przeprowadzić akcję pod przykrywką. Andżelika i Mariusz (Dominika Skoczylas, Michał Chorościński) przeżywają dramat związany z uprowadzeniem przez Noemi i sektę ich synka Igora. Sytuację komplikują wzajemne oskarżenia, kto zawinił tej sytuacji. Czy miłość do synka i zdrowy rozsądek zwyciężą?

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

W tym odcinku zobaczymy ostatnie pożegnanie Marii Zięby. W dniu pogrzebu wszyscy bliscy zmarłej są bardzo przejęci. Nieoczekiwanie do baru przychodzi kobieta, która była przy Włodku podczas śmierci jego żony. Dorota przynosi perły Marysi, które pozbiierała w samolocie. Zięba prosi ją, by została na pogrzebie. Podczas ceremonii kobieta jest pod wrażeniem ilu ludzi wspomina Marię z miłością i czułością... Kiedy zgromadzeni wracają na Wspólną, przy grobie matki pojawia się jej syn Grzegorz. Tymczasem cała rodzina zbiera się na dziedzińcu, by być razem w tym dniu. Jarek przygotowuje seans wspomnień ze zdjęciami rodzinnymi - wszyscy oglądają Marię ze łzami w oczach.

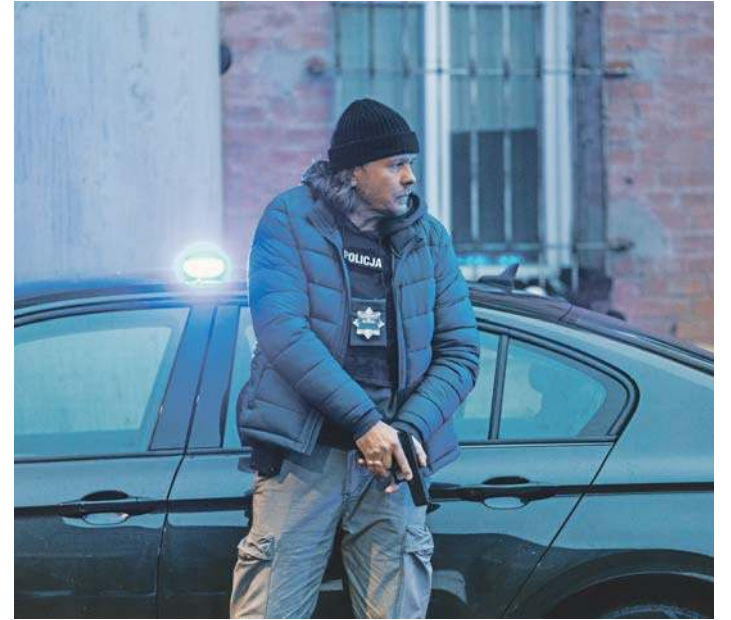


G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Dynamiczne śledztwa, autentyczne wyzwania w codziennej pracy policji i fascynujące wątki prywatne bohaterów - to wszystko w jednym z najbardziej zróżnicowanych regionów Polski, a więc na Górnym Śląsku. Każdy odcinek nowego serialu kryminalnego Telewizji Polsat przedstawia odrębną sprawę kryminalną, osadzoną w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Zadaniem doświadczonych zespołu policjantów jest zwalczanie przestępczości kryminalnej, gospodarczej i narkotykowej - tu liczy się doświadczenie, lokalne społeczności i umiejętność poruszania się w świecie prawa i... bezprawia. W obsadzie występuje m.in. Zbigniew Strzyż, Agnieszka Wagner, Mateusz Goławski i Marek Chudziński, Adrianna Izydorczyk, Jakub Wróblewski, Marta Bartczak, Damian Wasilewski oraz Daniel Roman i Maciej Kaczor.



G. 18:00

PIERWSZA MIŁOŚĆ

Polsat



Jesienią w „Pierwszej Miłości” bohaterowie przekonają się, że nie każda druga szansa prowadzi do szczęśliwego zakończenia. Dawne uczucia odżyją z nową siłą, rodzinne więzi zostaną wystawione na najcięższą próbę, a decyzje podjęte pod wpływem emocji będą miały konsekwencje, których nikt nie przewidział. Miłość stanie do walki z obsesją, zazdrością i poczuciem winy. Do Wrocławia powrócą duchy przeszłości, pojawi się nowy przeciwnik naszych bohaterów, a zwykłe, codzienne wybory okażą się trudniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Powrót Pawła (Mateusz Kościukiewicz) na dobre odmienił życie Marysi (Aneta Zając), Kacpra (Damian Kulec) i Julki (Dąbrowka Kruk). Teraz emocje sięgną zenitu, bo Paweł zrobi wszystko, by odbudować relację z córką i odzyskać zaufanie kobiety, którą wciąż kocha... Kinga (Aleksandra Zienkiewicz) szykuje się do rozvodu z Jankiem (Maciej Mikołajczyk) i otwiera się na nową znajomość... Emilka (Anna Ilczuk) będzie próbowała podnieść się po kolejnych życiowych ciosach. Co czeka pozostałych? Odpowiedź na to pytanie przyniosą kolejne emocjonujące epizody.



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Rusza kolejny sezon serialu medycznego, a w nim dalsze perypetie ulubionych bohaterów i kolejne ciekawe przypadki. W pierwszym odcinku dr Małgorzata Abratowska robi wszystko, by jak najszybciej doprowadzić do otwarcia bazy pogotowia lotniczego. P. o. dyrektora Łukasz Wroński z niedowierzaniem obserwuje tempo i skuteczność jej działań, a jednocześnie stara się opanować chaos, jaki pozostawiły po sobie rządy dyrektora Streckera. Sam Strecker trafia do szpitala więziennego. Wśród pracowników prawdziwą bohaterką staje się Zyta Orłowicz, której determinacja uratowała szpital przed katastrofą. Marta Galica wróciła do pracy w karetce, ale nie zamierza rezygnować z marzeń. Tymczasem ratownicy zostają wezwani do starych fortów, gdzie podczas poszukiwania skarbów doszło do zawału. Pod gruzami utknął mężczyzna.

KRZYŻÓWKA NR 133

Poziomo:

- 1) autor szczegółowego opisu znanej osoby,
- 6) wapienny szkielet mięczaków,
- 10) największy polski producent sprzętu AGD,
- 11) brak zaangażowania, bierność,
- 12) efekt działania, skutek,
- 13) stała opłata urzędowa,
- 16) katastrofa na autostradzie,
- 19) pomieszczenie do hodowli roślin,
- 24) jedna z bohaterek książek Tove Jansson,
- 25) miękkie obuwie domowe,
- 27) była nią Madame Sans-Genie,
- 28) belgijskie miasto we Flandrii,
- 29) płonie w kominku, bierwiono,
- 31) kieliszek wódki dla Niemca,
- 33) ... Toscanini, włoski dyrygent i wiolonczelista,
- 34) duża blaszana skarbonka, używana do kwestowania,
- 36) naczynie na płyny przydatne w podróży,
- 37) wczesna msza w adwencie,
- 38) cztery ..., a piec piąty,
- 39) leczy choroby układu nerwowego,
- 40) ocenia występ tyżwiarza figurowego.

Pionowo:

- 1) gryzoń z rodziny wiewiórkowatych,
- 2) ozdobny krzew parkowy,
- 3) zdrowy rozsądek, roztropność,
- 4) manekin medyczny jak zjawa,
- 5) książkę nie z królewskiego rodu,
- 6) zastój w gospodarce, stagnacja,

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

Twoja gazeta
w prenumeracie
z Tele
Magazynem

68 381 70 52

AUTOPROMOCJA

0111227864

- 7) mocne włókno z liści agawy,
- 8) ciastko z kremem jak zamek błyskawiczny,
- 9) ochronny kolor munduru wojskowego,
- 14) ... Prost, kierowca Formuły 1,
- 15) rodzaj dmuchawy, ekshaustor,
- 17) Jorge, autor powieści „Kakao”,
- 18) wartka w filmie przygodowym,
- 20) duża kadź w farbiarni,
- 21) Indianin z książek Karola Maya,
- 22) pustynny płaskowyż w Ameryce Południowej,
- 23) niezborność ruchów, bezład,
- 26) nieudolny gangster z duńskiej komedii,
- 29) malarz lub grafik,
- 30) autor powieści, pisarz,
- 31) roślina o jadalnych pędach,
- 32) atmosfera spotkania,
- 35) dowodzony przez szypra.

ROZWIĄZANIE NR 132

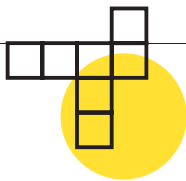
K	V	M	O	C	N	A	K	A	R	T	A	G	M			
U	N	I	K	I	E	L	O	N	I	O	B	E				
L	V	A	L	C	A	T	R	A	Z	A	N	L				
O	W	I	E	S	O		A	K	O	T	L	I	N	A		
M	E	T	R	A	S	Z	K	A	O	E	S					
B	A	N	K	O	M	A	T	I	Z	O	L	A	C	J	A	
A	R	I	M	E	N	U	C	N	O							
P	R	Z	Y	N	E	T	A	R	O	Z	T	O	C	Z	E	
O	P	S									K	N	W			
I	N	K	A	S	O						O	B	S	Z	A	
M	A	K									I	E	A			
P	O	R	T	O	S						J	A	S	M	I	N
O	O	P									L	S	K			
R	A	C	J	E							K	U	T	N	O	
T	A	K	A	P	I	E	L	I	S	K	O	A	N	R		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

jednostka długości	rodzina tworzyw sztucznych	w ręku Zeusa sztuczne włókno	najlepszy lekarz	Picasso, malarz	rząd osób	sonety lub limeryki	broń Robin Hooda Polonus
największy kontynent				psotny smurf	cukier gronowy		
					leci z komina		
prawa lub lewa			kolor niewinności	trunek piratów	łupiwy minerał, łyszczyk		
0:0 na boisku			miasto jak furgonetka	rasa królików		Cobain, muzyk z USA	pisze o moralności
słodkie ziemniaki	w ręku woźnicy	para szyn	sąsiad Karola Krawczyka		słodki w rurce		
reguła, norma				część osobowości	malo-wane pomadką		
			szkopał w desce	chrobot, chrząst			
długa, nudna mowa			gabinet odnowy biologicznej	urząd ministra			

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZYRODA.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszaj do celu. Horoskop dzienny mówi, że los sprzyja ambitnym. Ale słuchaj też swojej intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień przyniesie dobre wiadomości. Horoskop na dziś radzi nie spieszyć się i doceniać to, co masz.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ważna rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wykazać się otwartością na pomysły.

Byk (20.04 - 20.05)
Zaufaj dziś swoim przeczuciom. Horoskop dzienny zapowiada, że bliska osoba okaże Ci wsparcie.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by mądrze ją wykorzystać.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne sprawy znajdą rozwiązanie. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie przejmować się detalami.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw dziś na harmonię. Horoskop dzienny wróży, że szczerza rozmowa pomoże Ci odzyskać spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop na dziś radzi nie ignorować żadnych znaków.

Waga (23.09 - 22.10)
Przed Tobą dobra okazja. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że odwaga pomoże Ci ją wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi zrobić jeden ważny krok i nie odkładać planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niespodziewana wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop na dziś sugeruje postawić na spontaniczność.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zwolnij tempo i zadbaj o siebie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem czeka Cię miły moment.

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Matrymonialne

PANA 60+ do towarzystwa. SMS 511 485 604

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

Co masz zlecić – zleć to nam

Tutaj zlecisz ogłoszenie!
tel. 510 026 518
bo.gazetalubuska@polskapress.pl
tel. 510 026 986
bog.gazetalubuska@polskapress.pl

REKLAMA 0011573995

OBWIESZCZENIE STAROSTY ZIELONOGÓRSKIEGO

Zgodnie z art. 11f, ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych – zawiadamiam, że na wniosek Burmistrza Kargowej, w dniu 25 sierpnia 2026 r., została wydana decyzja zezwalająca na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie odcinka drogi gminnej publicznej ul. Chwalimskiej w Kargowej, w obrębie ewid. 0001 Kargowa, w jednostce ewid. 080904_4 Kargowa.

W związku z powyższym informuję, że w terminie 14 dni od daty publikacji niniejszego zawiadomienia – w Starostwie Powiatowym w Zielonej Górze, ul. Podgórna 5, pok. 108 – strony mogą zapoznać się z treścią decyzji.

REKLAMA 0011557533

F.H. REMA MAREK ŁYCZEWSKI

SKUP ZBOŻA

MOŻLIWOŚĆ SKŁADOWANIA
- ODBIÓR ZBOŻA Z GOSPODARSTWA
- SZYBKA PŁATNOŚĆ

Smolno Wielkie 117A
tel. 605 837 506, 723 801 705
OD PONAD 25 LAT NA RYNKU - ZAPRASZAMY!

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

 **nasze komunikaty.pl**

REKLAMA 0011574928

Działając zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.),

informuje się,

że w dniu 31 sierpnia 2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Otyniu przy ul. Rynek 1 oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Biuletynie Informacji Publicznej zostanie wywieszony **wykaz nieruchomości do oddania w dzierżawę.**

REKLAMA 0011574025

OBWIESZCZENIE STAROSTY ZIELONOGÓRSKIEGO

Zgodnie z art. 11f, ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych – zawiadamiam, że na wniosek Burmistrza Kargowej, w dniu 25 sierpnia 2026 r., została wydana decyzja zezwalająca na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie odcinka drogi gminnej publicznej ul. Chwalimskiej w Kargowej, w obrębie ewid. 0001 Kargowa wraz z budową wydzielonej drogi dla rowerów i pieszych oraz przebudową drogi krajowej nr 32 w zakresie niezbędnym do likwidacji istniejącego połączenia drogi gminnej i krajowej, w obrębie ewid. 0001 Kargowa, w jednostce ewid. 080904_4 Kargowa.

W związku z powyższym informuję, że w terminie 14 dni od daty publikacji niniejszego zawiadomienia – w Starostwie Powiatowym w Zielonej Górze, ul. Podgórna 5, pok. 108 – strony mogą zapoznać się z treścią decyzji.

REKLAMA 0011574443

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje, że do publicznej wiadomości podany został wykaz:

- nieruchomości gruntowych, przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego (Zarządzenie Nr 100/2026)

Wykaz wywieszony został na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu przy ul. Rynek 1 oraz zamieszczony został na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.bip.miedzyrzecz.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011575567

Wójt Gminy Krzeszyce
Znak sprawy: GN.6722.1.7.2023

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Krzeszyce dla obszaru w obrębie ewidencyjnym Krasnolęg

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 538 ze zm.) oraz art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670), Wójt Gminy Krzeszyce zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Krzeszyce dla obszaru w obrębie ewidencyjnym Krasnolęg** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone od 15 września 2026 r. do 19 października 2026 r. w formie:

1. **zbierania uwag** do projektu planu miejscowego od 15 września 2026 r. do 19 października 2026 r.;
2. **spotkania otwartego**, poprzedzonego prezentacją projektu planu miejscowego, które odbędzie się **8 października 2026 r., o godz. 15:35**, w Urzędzie Gminy Krzeszyce, ul. Skwierzyńska 16, 66-435 Krzeszyce;
3. **dyżuru projektanta**, który odbędzie się **9 października 2026 r. w godz. od 14:35 do 15:35**, w Urzędzie Gminy Krzeszyce, ul. Skwierzyńska 16, 66-435 Krzeszyce.

Z projektem planu można zapoznać się w Urzędzie Gminy Krzeszyce, ul. Skwierzyńska 16, 66-435 Krzeszyce, w godzinach pracy urzędu, a także na stronie internetowej Urzędu Gminy Krzeszyce: <https://www.krzeszyce.pl> oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Krzeszyce <https://bip.krzeszyce.pl>.

Uwagi należy składać za pomocą formularza pisma, dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509).

Uwagi do projektu planu należy składać na wyżej wskazanym formularzu w formie:

- papierowej – osobiście lub drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Krzeszyce, ul. Skwierzyńska 16, 66-435 Krzeszyce,
- elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej: skrzynki podawczej Urzędu Gminy Krzeszyce na adres: /krzeszyce, na adres do e-Doręczeń: AE:PL-62416-27428-TAIDF-33 lub za pomocą poczty elektronicznej na adres: sekretariat@krzeszyce.pl – opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym.

Uwaga złożona elektronicznie powinna być opatrzona kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym. Ww. uwagi powinny zawierać: przedmiot uwagi, imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 19 października 2026 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Krzeszyce.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w Urzędzie Gminy Krzeszyce, oraz składać uwagi do ww. postępowania. Uwagi do postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być składane w ww. terminie w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (t.j. Dz.U. z 2024 poz. 1725 ze zm.), na adres Urzędu Krzeszyce, ul. Skwierzyńska 16, 66-435 Krzeszyce.

sport

PIŁKA RĘCZNA

Szczypiorniści z Gorzowa pod nową nazwą przygotowują się do kolejnego sezonu
str. 18

PIŁKA NOŻNA



Piłkarze II-ligowej Lechii Zielona Góra wygrali na wyjeździe z Avią Świdnik
str. 19

ŻUŻEL

Polscy żużlowcy zawiedli w Finale Drużynowego Pucharu Świata. W Warszawie zdobyli tylko brązowe medale
str. 22

Oleksii Koliadych nie był jedynym reprezentantem Gorzowa na podium mistrzostw świata. Brązowy medal zdobyła Anna Puławska



Oleksii Koliadych kolejny raz mistrzem świata! Kajakarz Admiry Gorzów sięgnął po złoty medal na torze regatowym Malta w Poznaniu *str. 22*

PIŁKA RĘCZNA

Szczypiorniak jak złoto. Stal zamieniła się w Aurum i szykuje się do sezonu

Jarosław Miłkowski, les

Aurum Gorzów. Pod taką nazwą od nowego sezonu występować będą gorzowscy piłkarze ręczni. Rozgrywki Ligi Centralnej wystartują w drugi weekend września. Szczypiornicy grający w nieco zmienionym składzie mają za sobą już sporo gier sparingowych.

Prędzej czy później można się było tego spodziewać. Gorzowscy szczypiornicy zmienili nazwę. Od tego sezonu dotychczasowa Stal to już Aurum Gorzów. - Nowa nazwa nie jest fanaberią zarządu, a obowiązkiem wynikającym z umowy przejęcia klubu od Stowarzyszenia KS Stal Gorzów - informują władze klubu.

Aurum to po łacinie złoto

- To metal szlachetny, który nie koroduje i nie niszczy pod wpływem trudnych warunków. To symbol niezłomnego charakteru drużyny oraz wiernej społeczności kibiców, bez względu na trudne momenty. Kolor złoty symbolizuje pasję, zaangażowanie i życiową energię. Nie tłumaczmy nazwy aspiracjami o złoto, ale dążeniem do rozwoju i ciągłego doskonalenia - mówią w klubie.

Ostatnie zmiany związane są z tym, co miało miejsce prawie dwa lata temu. Jesienią 2024 roku na jaw wyszły kilkunastomilionowe długi żużlowej Stali, z którą szczypiornicy - wówczas już jako osobna spółka - byli związani poprzez KS Stal. Podjęto wówczas decyzję, że podmiot związany głównie z żużlem nie będzie już finansował szczypiornistów. 27 grudnia 2024 roku stowarzyszenia Stal odsprzedało więc 100 proc.



Gorzowscy szczypiornicy (w czarno-żółtych koszulkach) przegrali mecze sparingowe z Zagłębiem Lubin

udziałów spółki Stal Gorzów Wielkopolski - Piłka Ręczna prywatnemu inwestorowi. Jako Stal drużyna występowała do sezonu 2025/2026. 1 sierpnia zmieniła nazwę i logo. Jest ono w kolorach żółtych i niebieskich.

- Barwy, które nosicie w sercach, pozostają z nami. To w tych kolorach świętowaliśmy sukcesy i to one nadal będą nas jednoczyć na trybunach - mówią w Aurum Gorzów.

Gdzie zagrają Gorzowianie?

Nazwa nie była jedyną zmianą w ekipie gorzowskich szczypiornistów. Po minionym sezonie ich szeregi

opuścili Mateusz Ripa oraz drugi najsilniejszy rzucający Ligi Centralnej, Igor Drzazgowski.

Drużyna już przygotowuje się do nowego sezonu i jest w fazie rozgrywania spotkań sparingowych. Do pierwszej kolejki zostało już mniej niewiele czasu. Została ona zaplanowana na weekend 11-13 września. Aurum Gorzów rozpocznie rozgrywki od meczu u siebie. Zmierzy się wówczas z drużyną SMS ZPRP i Kielce. Gdzie odbędzie się to spotkanie? Na razie klub sonduje oczekiwania kibiców. W mediach społecznościowych zadano

pytanie fanom, czy chcą, by drużyna grała w Arenie Gorzów (od jej otwarcia szczypiornicy rozegrali tam kilka spotkań), w hali Szkoły Podstawowej nr 20 (tam zespół grał przez ostatnie lata) czy w hali sportowej przy ul. Czeresniowej.

Jeszcze jest wiele do poprawy

Odejście Mateusza Ripy i Igora Drzazgowskiego nie przeszkodziło podopiecznym trenera Michała Nieradki w wygraniu dwóch pierwszych - w obu przypadkach wyjazdowych - meczów sparingowych. W Gryfinie gorzowscy szczypiornicy pokonali

KPR 35:27, a w Świebodzinie ograli Zew 43:28.

Kolejny mecz kontrolny zespół rozegrał w Gorzowie, ze spadkowiczem z Orlen Superligi - Zagłębiem Lubin. Trener Michał Nieradko postanowił sprawdzić cały skład. Na boisku pojawił się więc powracający po kontuzji Konrad Wątroba oraz dwa nowe nabytki żółto-niebieskich - Marcin Laskowski i Patryk Marcinkowski. Lubinianie wygrali 32:24.

- Musimy od siebie dużo więcej wymagać, bo po dwóch wygranych sparingach, gdzie skuteczność stała na bardzo wysokim poziomie, w starciu z dużo lepszym zespołem i jednym z faworytów do wygrania naszej ligi, była słaba, szczególnie z drugiej linii - mówił Michał Nieradko. - Lubin to przeciwnik z wyższej półki, na pewno prezentuje wyższy poziom. Dobre jest takie przyznanie, bo wiemy, nad czym musimy pracować. Chłopcy chyba zbyt pewnie poczuli się po poprzednich meczach i niektóre decyzje uważam za lekceważące.

W rewanżu w Lubinie też lepsze było Zagłębie (31:29), a w kolejnych sparingach (w turnieju w Złotoryi) Gorzowianie przegrali ze Śląskiem Wrocław 31:32 i Siódemką Legnica 30:39.

Nie zagrają w Pucharze Polski

Aurum ma za sobą też mecz o stawkę. Przy okazji turnieju towarzyskiego w Świebodzinie, Gorzowianie zagraли z Zewem w finale wojewódzkiego Pucharu Polski. Gospodarze triumfowali 35:31 i to oni będą reprezentować Ziemię Lubuską w na szczeblu centralnym PP. W spotkaniu o trzecie miejsce świebodzińskiego turnieju ekipa z Gorzowa wygrała ze Spartą Oborniki 39:31. ©©

ŻUŻEL

Czy w kolejnych sezonach Grand Prix wróci na „Jancarza”?

Jarosław Miłkowski

- Nasza cena, którą podaliśmy na dwa najbliższe lata, jest porównywalna z ośrodkiem w Łodzi, która wskoczyła w tym roku w nasze miejsce - mówi Magdalena Ciszek-Kozłowska, dyrektor zarządzająca w Stali Gorzów.

Czy w przyszłym roku gorzowski stadion im. Edwarda Jancarza znów zagosti najlepszych żużlowców na świecie? Podczas ostatniej sesji

rady miasta, na której była Magdalena Ciszek-Kozłowska, dowiedzieliśmy się, że klub czyni starania o pozyskanie licencji na organizację turnieju w dwóch kolejnych latach, czyli w sezonach 2027-2028.

- Obecnie bierzemy cały czas udział w „konkursie świadectw”. Promotor przepytuje ośrodki, które chciałyby zorganizować zawody, stawiając pytanie: „ile jesteście w stanie zapłacić za licencję?”. Ten kto da więcej, będzie organizował daną rundę. Nasza cena, którą podaliśmy na dwa najbliższe lata, jest porówny-

walna z ośrodkiem w Łodzi, która wskoczyła w tym roku w nasze miejsce - mówi Magdalena Ciszek-Kozłowska. Przyznawała przy tym, że negocjacje wcale nie są łatwe. Bierze się to stąd, że w poprzednich latach płatność za licencję miała być uiszczana po terminie. - To nam utrudnia rozmowy na następne lata - mówiła dyrektor Stali.

Na gorzowskim torze rozegrano do tej pory 14 turniejów Grand Prix. A Gorzów bądź klub podpisywały w tym celu łącznie cztery umowy. Pierwsza obowiązywała w latach

2011-2015, a druga w sezonach 2016-2018. I w tym przypadku umowę podpisywało miasto. W „covidowym” sezonie 2020 umowę na dwa turnieje - odbywały się dzień po dniu - podpisał klub. Ostatnia umowa obowiązywała w latach 2022-2025. Licencję wykupywał klub, ale płacił pieniędzmi z miasta, które dostawał na promocję przez GP.

Stal o Grand Prix starała się w zeszłym roku. Do gry weszła jednak Łódź i to ona w tym roku zorganizowała jedną z trzech rund w Polsce (obok Wrocławia i Torunia). ©©



Na gorzowskim torze orbyło się 14 turniejów z cyklu Grand Prix

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze Lechii Zielona Góra w ledwie pięć minut rozłożyli rywala na łopatki

II-ligowa Lechia Zielona Góra przegrywała w Świdniku z Avią 0:1, ale później szybko pokazała moc. Potrzebowała pięciu minut, by wybić rywalom myśli o sukcesie. W III lidze dwie lubuskie drużyny zdobyły tylko po jednym punkcie

Cezary Konarski, Szymon Zatylny

Avia Świdnik	1 (0)
Lechia Zielona Góra	3 (0)

Bramki: Zuber (51) - Szpakowski (69 z karnego), Bargiel (71), Szmigiel (74).
Avia: Białka - Assuncao, Kumorek, Orzechowski, Kłodziejski, Pigiel (od 75 min Niepsuj), Zuber, Kamiński (od 75 min Uliczny), Jodłowski (od 64 min Kryeziu), Remeniuk (od 84 min Skiba) - Łącki (od 64 min Pisarek).
Lechia: Bursztyn - Kurowski, Ostrowski, Flis - Szmigiel, Majchrzak (od 64 min Aleksandrowicz), Nahrebecki, Liza-kowski (od 64 min Szpakowski) - Bargiel (od 80 min Li-sowski), Olek (od 54 min Więcek), Szczotko (od 54 min Dębski).

Gospodarze nieźle weszli w mecz, mieli inicjatywę, stworzyli groźną akcję, ale to Lechia w pierwszej części spotkania była bliższa zdobycia bramki. W 32 min doszło do akcji nieco przypadkowej. Piłkę sprzed pola karnego wybijał bramkarz gości Jakub Bursztyn, na mokrym boisku nie opanował jej jeden z miejscowych graczy. Futbolałka trafiła do Michała Szmigla, który niespodziewanie znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem Avii. Zielonogórzanin oddał strzał, ale zbyt lekki, dlatego jeden z obrońców zdążył z interwencją tuż przed linią bramkową.

Niedługo po zmianie stron boiska Michał Zuber dał radość miejscowym kibicom, w 51 min z bliskiej odległości wpakował piłkę do „sieci”. Goście jednak dość szybko popusuli dobre humory panujące na trybunach stadionu w Świdniku. W 67 min Michał Szmigiel został sfaulowany w polu karnym. „Jedenastkę” na bramkę zamienił, wprowadzony kilka minut wcześniej na boisko, Marcin Szpakowski.

To, co wydarzyło się niedługo po tym, musiało skutecznie wybić gospodarzom nadzieję na sukces. Lechia prowadziła już półtorę minuty po rzucie karnym. Dawid Dębski z lewej strony wrzucił piłkę na pole karne gospodarzy, tam odbił ją głową Michał Szmigiel, a dzieła dopełnił Przemysław Bargiel. Trzy minuty później było już 1:3. Po małym zamieszaniu na polu karnym Avii, Przemysław Bargiel dograł piłkę do rozpędzonego Michała Szmigla, który mocnym strzałem ustalił wynik spotkania.



W III lidze Warta Gorzów przegrała z Lubinianami. Przy piłce zawodnik gospodarzy Mikołaj Wawrzyniak

II LIGA

Pozostałe wyniki 6. kolejki: Resovia Rzeszów - Sandecja Nowy Sącz 0:3, Śląsk II Wrocław - Znicz Pruszków 2:3, Olimpia Grudziądz - Podhale Nowy Targ 1:3, Sokół Kłeczew - Chojniczanka Chojnice 1:1, Hutnik Kraków - Stal Stalowa Wola 2:1, Zawisza Bydgoszcz - Legia II Warszawa 4:1, Świt Szczecin - GKS Tychy 1:1. Mecz Górnik Łęczna - Rekord Bielsko-Biała zakończył się po zamknięciu tego wydania GL.

1. Hutnik	6	14	13:4
2. Zawisza	6	13	12:7
3. Znicz	6	13	11:6
4. GKS	6	12	10:5
5. Sandecja	6	11	8:4
6. Lechia	6	9	14:8
7. Avia	6	9	10:12
8. Podhale	6	8	11:13
9. Olimpia	6	8	8:11
10. Górnik	5	7	9:8
11. Rekord	5	7	8:7
12. Chojniczanka	6	7	6:10
13. Legia II	6	6	13:11
14. Stal	6	6	9:9
15. Śląsk II	6	6	11:12
16. Sokół	6	6	7:14
17. Resovia	6	2	4:13
18. Świt	6	2	4:14

III LIGA - GRUPA 3

W 5. kolejce spotkań piłkarskiej III ligi punktowały tylko dwie lubuskie drużyny. Zdobyły ledwie po jednym „oczku”.

Przed własnymi kibicami grali piłkarze Warty Gorzów i Cariny Gu-

bin. Obie ekipy nie wykorzystały atutu własnego terenu. Warciarze podejmowali rezerwy Zagłębia Lubin, ale nie zdobyli choćby jednej bramki. Goście popisali się za to dwoma trafieniami za sprawą Pawła Kosmańskiego i Dawida Nowogońskiego. Dzięki zwycięstwu Lubinia nie umocnili się na czele tabeli.

Carina Gubin z kolei nie sprostała rewelacyjnemu beniaminkowi rozgrywek – Baryczy Sułów. Gola na wagę trzech punktów zdobył dla gości Piotr Grzelczak.

Po punkcie wywalczyły Odra Bytom Odrzański i Stilon Gorzów. Bytomianie bezbramkowo zremisowali z Karkonoszami w Jeleniej Górze, a Gorzowianie nie utrzymali prowadzenia (2:1) z Miedzią II w Legnicy. Stracili bramkę w doliczonym czasie gry.

- **MIEDŹ II LEGNICA - STILON GORZÓW 2:2 (0:1).**
Bramki: Drygas (8), Podgórski (90+1) - Walczak (6), Andrzejewski (58).
- **CARINA GUBIN - BARYCZ SUŁÓW 0:1 (0:1).**
Bramka: Grzelczak (38).
- **WARTA GORZÓW - ZAGŁĘBIE II LUBIN 0:2 (0:1).**
Bramki: Kosmański (35), Nowogoński (66).
- **KARKONOSZE JELENIA GÓRA - ODRA BYTOM ODRZAŃSKI 0:0.**

Pozostałe wyniki 5. kolejki: MKS Kluczbork - Stal Brzeg 1:0, Sparta Katowice - Zagłębie Sosnowiec 1:0, Po-

lonia Nysa - Ślęza Wrocław 1:3, Raków II Częstochowa - LKS Goczałkowice-Zdrój 0:0, ROW 1964 Rybnik - Górnik Polkowice 1:3.

1. Zagłębie II L.	6	14	13:7
2. Barycz	6	13	11:6
3. Sparta	6	13	9:4
4. Odra	6	13	6:1
5. Górnik	6	11	14:11
6. Zagłębie S.	6	10	10:6
7. ROW	6	9	14:10
8. Karkonosze	6	9	6:3
9. MKS	6	9	5:7
10. Stal	6	8	12:7
11. Stilon	6	8	11:8
12. Warta	6	8	6:10
13. Ślęza	6	6	8:15
14. LKS	6	5	4:7
15. Polonia	6	5	7:13
16. Carina	6	4	4:13
17. Miedź II	6	2	9:13
18. Raków II	6	2	7:15

IV LIGA - GRUPA LUBUSKA

5. kolejka: Piast Karnin Gorzów - Odra Nietków 3:1, Sprotavia Sprotawa - Pogorń Skwierzyna 0:0, TS Celuloza Kostrzyn nad Odrą - Dozamet Nowa Sól 1:1, Łucznicz Polned Strzelce Krajeńskie - Piast Iłowa 1:1, Stal Sulęcín - Victoria Szczaniec 3:4, Czarni Żagań - Promień Żary 2:0, Pogorń Świebodzin - Ilanka Rzepin 2:1, Lechia II Zielona Góra - Korona Kozuchów 2:3. Mecz Grupa Chmiel Polonia Słubice - Róża Różanki zakończył się po zamknięciu tego wydania GL.

1. Victoria	5	15	21:3
2. Korona	5	15	20:9
3. Czarni	5	12	13:9

4. Piast K.	5	10	14:10
5. Pogorń Ś.	5	9	8:10
6. Celuloza	5	8	13:5
7. Polonia	4	7	13:5
8. Ilanka	5	7	10:7
9. Odra	5	7	8:7
10. Pogorń S.	5	7	7:8
11. Róża	4	7	7:9
12. Piast I.	5	4	7:8
13. Łucznicz	5	4	7:11
14. Sprotavia	5	4	3:14
15. Promień	5	3	2:11
16. Dozamet	5	2	7:10
17. Lechia II	5	2	6:9
18. Stal	5	0	3:18

KLASA OKRĘGOWA

Zielona Góra - 4. kolejka: Relax Grabice - Zorza Ochla 1:1, Błękitni Ołobok - Bóbr Bobrowice 0:0, Unia Kunice Żary - ŁKS Łęknica 0:0, Tęcza Krosno Odrz. - Pogorń Wężyńska 2:0, Cargovia Kargowa - Budowlani Lubsko 1:1. Mecze Czarni Palcz - Zjednoczeni Brody i KP Świdnica - Czarni Drągowina zakończyły się po zamknięciu tego wydania GL. Pauzował TS Przylep Zielona Góra.

1. KP	3	9	12:3
2. Tęcza	4	9	11:4
3. Czarni D.	3	9	9:4
4. Zorza	3	7	6:2
5. Czarni P.	3	6	8:8
6. TS Przylep	3	4	8:5
7. Cargovia	4	4	6:6
8. Relax	4	4	7:8
9. ŁKS	4	4	4:5
10. Pogorń	3	4	4:5
11. Błękitni	4	4	2:4
12. Budowlani	4	4	4:8
13. Zjednoczeni	3	3	1:6
14. Bóbr	3	1	1:6
15. Unia	4	1	4:13

Gorzów - 4. kolejka: Uran Trzebiecz - MKS Spójnia Osno Lubuskie 2:2, Pionier Zwierzyn - GKP Kłodawa 7:3, Toroma Torzym - Orzeł Międzyrzecz 0:3, Radowiak Drezdenko - MKS Czarni Browar Witnica 4:2, Sokół Gościm - Stilon II Gorzów 1:4, Lubuszanin Drezdenko - Spartak Deszczno 8:0, LZS Bobrowko - Zorza Kowalów 7:4. Mecz Warta II Gorzów - Warta Słońsk Browar Pavco zakończył się po zamknięciu tego wydania GL.

1. Lubuszanin	4	12	26:2
2. Orzeł	4	10	8:3
3. Warta S.	3	7	17:4
4. Warta II	3	7	16:3
5. Radowiak	4	7	15:7
6. Sokół	4	7	12:7
7. Spartak	4	7	10:14
8. Uran	4	5	8:6
9. Pionier	4	5	14:13
10. Spójnia	3	3	9:9
11. LZS	4	4	11:13
12. Stilon II	4	4	6:11
13. Zorza	4	4	12:23
14. Czarni	4	3	7:11
15. Toroma	4	0	4:22
16. GKP	4	0	4:31

PIŁKA NOŻNA

Godne pożegnanie Artura Jędrzejczyka. Derby dla Wisły

W Krakowie nie było żadnych sentymentów, choć właściciele Wisły i Wieczystej łączą bliskie relacje. Korona niezwykle konkretna

Jacek Czaplewski

Weekend w PKO BP Ekstraklasie obfitował w emocje. Wisła, tak jak Cracovia tydzień temu, wygrała derby Krakowa z Wieczystą. Zwycięski wyjazd w Płocku zaliczył Korona Kielce w meczu z Wisłą, a Legia Warszawa w uroczysty sposób pożegnała Artura Jędrzejczyka.

6. kolejka wystartowała na Mazowszu. Wisła Płock zamierzała odkuć się po dwóch porażkach z rzędu, w tym bardzo dotkliwej z GKS Katowice. Jak jednak punktować, skoro niezmiennie szwankuje skuteczność? Drużyna prowadzonego przez Adama Majewskiego stworzyła wiele dogodnych sytuacji i żadnej z nich nie zamieniła na bramkę. Za to Korona Kielce okazała się niezwykle konkretna. Oklaskiwana z trybun przez swoich kibiców oraz prezesa Łukasza Maciejczyka wróciła na zwycięską ścieżkę, wygrywając u Nafciarzy pierwszy raz od 2020 roku. Po голу strzelili Morgan Fassbender i Mariusz Stępiński. Asystował im Wiktor Długosz. Pod nieobecność Dawida Błanika to właśnie ten zawodnik wyrasta na pierwszoplanową postać drużyny.

W piątek doszło również do niewątpliwego hitu. Legia Warszawa była dosłownie sekundy od pierwszej porażki od kwietnia. Ratunek kolejny raz nadszedł w ostatniej chwili. Tym razem remis uratował dla niej Rafał Adamski. Do tego feralnego momentu Śląsk Wrocław grał tak, że miał prawo myśleć o sensacyjnej wygranej. Jeszcze przed przerwą objął prowadzenie za sprawą rzutu karnego Piotra Samica-Talara, by w drugiej połowie zmarnować dwie wyborne oka-



Legia Warszawa pożegnała klubową legendę – Artura Jędrzejczyka

zje obronione w spektakularnym stylu przez Otto Hindricha.

To był szczególny wieczór przy Łazienkowskiej ze względu na Artura Jędrzejczyka. Najbardziej utytułowany piłkarz Legii (czternaście zdobytych trofeów) zagrał po raz ostatni, czyli 420. Specjalnie na tę okoliczność podpisano z nim nowy kontrakt, bo poprzedni wygasł w czerwcu. Wybiegł z opaską kapitana, zaczął od środka, a potem walczył ze łzami, gdy około 27 000 wdzięcznych gąrdel dziękowało mu za piękną karierę.

Był szpaler i efektowna oprawa o „Ostatnim z gatunku”. Klub zastrzegł dla niego numer 55, tak jak kiedyś nr 10 Kazimierza Deyny. Po ostatnim gwizdku w meczu popularny „Jędza” z rąk prezesa Dariusza Mioduskiego odebrał okolicznościową paterę. Zjawił się też na słynnej „Żyłcie”, skąd poprowadził doping. Jeszcze nie wie, co będzie robić, ale zapewnił, że na stadion wróci – jako kibic.

Sentymentów nie było w sobotę w Krakowie, choć właściciele Wisły i Wieczystej łączą bliskie relacje. W derbach momentami iskrzyło na boisku. „Biała Gwiazda” okazała się lepsza, psując tym samym debiut trenera gości Zeljko Kopicia. Już szóstego gola w sezonie strzelił Jordi Sanchez, lider klasyfikacji strzelców, który miał być przecież tylko zmiennikiem Angela Rodado.

Zaskoczeń w ten weekend mieliśmy zresztą więcej. Radomiak Radom w końcu zagrał na miarę oczekiwań. Z Cracovią odwrócił rezultat dzięki dubletowi Rafała Wolskiego. Ciemne chmury zbierają się za to nad nowym trenerem Motoru Lublin. Podopieczni Mariusza Misiury zostali w końcu wypunktowani na własnym stadionie przez Piast Gliwice i tym samym przegrali już trzeci z pięciu rozegranych meczów. W mediach plotkuje się o powrocie Goncalo Feio, ale wiceprezes Motoru Łukasz Jabłoński zapewnił, że to nieprawda.

6. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WISŁA PŁOCK - KORONA KIELCE 0:2

Bramki: Fassbender 21, Stępiński 49

LEGIA WARSZAWA - ŚLĄSK WROCŁAW 1:1

Bramki: Samiec-Talar 35-karny - Adamski 90+4

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - POGOŃ SZCZECIN 0:0

WISŁA KRAKÓW - WIECZYSTA KRAKÓW 2:0

Bramki: Sanchez 54, Guilleminot 80

RADOMIAK RADOM - CRACOVIA KRAKÓW 2:1

Bramki: Wolski 55, 64-karny - Minczew 47

MOTOR LUBLIN - PIAST GLIWICE 0:2

Bramki: Rivas 78, Mucha 90+2

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:5

Bramki: Emreli 23, Jendryka 56 - Imaz 31, Prelec 37, Montoia 76, Sow 78, Sylła 89

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Legia Warszawa	6	12	12-4
2. Wisła Kraków	6	10	12-10
3. Górnik Zabrze	3	9	7-3
4. Jagiellonia Białystok	4	9	8-5
5. Pogoń Szczecin	5	8	7-4
6. Korona Kielce	5	8	6-4
7. Zagłębie Lubin	5	8	5-4
8. Cracovia	6	8	6-7
9. Lech Poznań	3	7	5-1
10. Piast Gliwice	6	7	10-13
11. Radomiak Radom	6	7	6-13
12. GKS Katowice	4	6	9-4
13. Widzew Łódź	5	6	8-7
14. Śląsk Wrocław	6	6	8-9
15. Motor Lublin	6	5	6-10
16. Wisła Płock	5	4	3-10
17. Wieczysta Kraków	5	3	8-12
18. Raków Częstochowa	3	0	3-6

Program 7. kolejki:

Piątek, 04.09

Piast Gliwice - GKS Katowice (godz. 20.30)

Sobota, 05.09

Widzew Łódź - Radomiak Radom (godz. 14.45)

Korona Kielce - Wisła Kraków (godz. 17.30)

Motor Lublin - Legia Warszawa (godz. 20.15)

Niedziela, 06.09

Cracovia Kraków - Górnik Zabrze (godz. 14.45)

Lech Poznań - Raków Częstochowa (godz. 17.30)

Jagiellonia Białystok - Śląsk Wrocław (godz. 0.15)

Poniedziałek, 07.09

Wieczysta Kraków - KGHM Zagłębie Lubin (godz. 18.00)

Pogoń Szczecin - Wisła Płock (godz. 20.30)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

6 goli

Jordi Sánchez (Wisła)

3 gole

Rafał Adamski, Łukasz Zjawiński (obaj Legia), Tobias Christensen (Wieczysta), Karol Czubak (Motor), Morgan Fassbender, Mariusz Stępiński (obaj Korona), Ajdin Hasić (Cracovia), Piotr Samiec-Talar (Śląsk), Leandro Sanca (Piast), Rafał Wolski (Radomiak)

2 gole

Fran Alvarez, Sebastian Bergier (obaj Widzew), Przemysław Banaszak (Śląsk), Marko Božić (Wisła), Peter Federico (Górnik), Bartosz Kapustka (Legia), Patryk Makuch (Raków), Nik Prelec (Jagiellonia), Allahyar Sayyadmanesh (Lech), Ilja Szkurin (GKS Katowice)

BOHATER WEEKENDU

Rafał Wolski (Radomiak)

Kapitan tuż po rozegraniu setnego występu właściwie w pojedynek znalazł sposób na Cracovię. Najpierw pomógł mu rykoszet, potem wykończył jedenastkę. Co ciekawe, raz uderzył lewą, raz prawą nogą.



FOT. PAP/PIOTR POLAK

PIŁKA NOŻNA

Legia Warszawa ma być taka, jak Artur „Jędza” Jędrzejczyk

Jacek Czaplewski

– Ciężko mi znaleźć odpowiednie słowa – mówił wyrażnie poruszony Artur Jędrzejczyk. Legendarny piłkarz Legii Warszawa przeciwko Śląskowi Wrocław rozegrał swój ostatni mecz. Takiego pożegnania się nie spodziewał.

Artur Jędrzejczyk miał odejść z Legii po ostatnim spotkaniu ubiegłego sezonu, wtedy jednak z drużyny odchodziło więcej piłkarzy. W klubie

uznano, że najbardziej utytułowany zawodnik, z drugą najwyższą liczbą występów, zasługuje na oddzielny hold. I tak też się stało w piątkowy wieczór.

– Dziękuję całej drużynie i trenerowi, że mogłem ostatnie dni spędzić z wami, poczuć te emocje. To jest coś nie do opisania... W życiu nie spodziewałem się takiego pożegnania. Dziękuję kibicom za te wszystkie lata. Dziękuję mojej całej rodzinie. Żonie, córeczce – kocham was. Na pewno bez was bym tego nie osiągnął – mówił wyraźnie wzruszony 38-latek.

Na boisku spędził dosłownie sekundy od rozpoczęcia. Jego ukochana drużyna wyszarpała zaś remis na sekundy przed końcem meczu. – Legia powinna wyglądać tak jak dzisiaj, czyli walczyć do samego końca. Głowa do góry, chłopaki, bo mam nadzieję, że będę się z wami bawić także na Starówce – mówił do piłkarzy Jędrzejczyk, licząc na tytuł mistrzowski w tym sezonie.

Jędrzejczyk zapewnił, że pozostanie stałym bywalcem stadionu. – Będę tutaj oczywiście przychodził i będę starał się być jak najbliżej klubu. Te-

raz będę miał więcej czasu na prze-myślenie, co dalej – stwierdził tajemniczo.

Bohaterowi komplementów nie szczędził trener Marek Papszun. – Jestem dumny, że mogłem poprowadzić Legię w tak wielkim meczu – stwierdził. – Żegnaliśmy wybitnego piłkarza Legii i całej polskiej piłki. Trudno zastąpić takich ludzi. Chcielibyśmy być tacy, jak Artur Jędrzejczyk: drużyną z charakterem, która się poświęci, ma pasję, jest zdeterminowana i ma jakość. Niestety, w pierwszej połowie nam tego zabrak-

ło, a w drugiej było już znacznie lepiej. Nie jest łatwo być Arturem. Kibice stanęli na wysokości zadania. Dobrze, że wyszliśmy z twarzą, bo słabo, gdyby Artur zapamiętał, że jego ostatni mecz to porażka – usłyszeliśmy od szkoleniowca legionistów.

Papszuna pytano na konferencji o przedmeczowe nagrywanie treningu Śląska, którego dopuścił się jeden z członków jego sztabu. – Robimy wszystko, co jest dozwolone. Jeśli ktoś ma do nas zastrzeżenia, to trzeba uważnie kierować do odpowiednich komisji – odparł Marek Papszun.

PIŁKA NOŻNA

Bartosz Bosacki: Kluby dadzą nam wiele radości

Znany obrońca, który w latach 2002-2009 rozegrał w reprezentacji Polski 20 meczów, komentuje losowanie fazy ligowej (zasadniczej) piłkarskiej Ligi Europy. I przy okazji wspomina najciekawsze epizody z profesjonalnej kariery

Jaromir Kruk

Bartosz Bosacki, autor dwóch goli w meczu Polski z Kostaryką na mundialu 2006 w Hanowerze (2:1) wierzy, że przedstawiciele ekstraklasy - Lech Poznań i Jagiellonia będą punktować w Lidze Europy. Zdobywca mistrzostwa kraju z „Kolejorzem” w 2010 roku rozmawiał z nami.

Dwa polskie kluby w Lidze Europy to odzwierciedlenie siły ekstraklasy w rywalizacji międzynarodowej?

Bartosz Bosacki: Oczywiście chciałoby się więcej, ale z drugiej strony dawno nie mieliśmy dwóch polskich zespołów w prestiżowej Lidze Europy, okupowaliśmy ostatnio Ligę Konferencji. Wierzę, że Lech i Jagiellonia dadzą nam dużo radości i będą punktować w spotkaniach z rywalami z czołowych lig europejskich. Markowe kluby mobilizują, wiem to po sobie, gdy grało się w barwach Lecha przeciw Manchesterowi City czy Juventusowi.

Liczyłeś, że Lech osiągnie Ligę Mistrzów?

Gdyby Lech zasłużył, to by się do niej dostał, niestety odpadł we wcześniejszej fazie kwalifikacji. Zwycięstwo w Danii z Aarhus 4:1 zaćmiło obraz, a w tym meczu wszystko układało się na korzyść mi-



W sezonie 2009/2010 Bartosz Bosacki – jako kapitan – sięgnął z Lechem Poznań po mistrzostwo Polski

strzów Polski – czerwona kartka dla zawodnika gospodarzy, cudowny gol Yegbe, zapomniano, że Lech miał okres słabej gry przez około 25 minut. Gdyby Lech wygrał tam 2:1, byłby czujniejszy w rewanżu, który przegrał w głowach. Rewanż z Duńczykami udowodnił, że w piłce wszystko może się zdarzyć, a w tym sezonie w eliminacjach europejskich pucharów taką samą stratę potrafiły odrobić LASK Linz z Celtikiem, czy Viktoria Pilzno z Crveną

Zvezda Belgrad. Dobrze, że Lech awansował do Ligi Europy, gdzie czekają go bardzo atrakcyjne spotkania.

Więcej spodziewałeś się po Rakowie, który w batalii o Ligę Konferencji nie dał rady Hajdukowi Split?

Można powiedzieć, że nie przystoi, by tak łatwo tracić gole jak Raków, lecz to się zdarza znacznie lepszym zespołom w bardziej prestiżo-

wych rozgrywkach. Na tym polega piękno piłki nożnej. Oczywiście szkoda Rakowa, szkoda też, że nie przebił się Górnik, który miał szanse wcześniej wyeliminować Ferencváros w kwalifikacjach Ligi Europy.

Monaco było za mocne. Nie ma co narzekać – optymizmem napawają dwumecze Lecha z Thun, Jagiellonii z Glasgow Rangers i Iberią 1999 Tbilisi, nasze zespoły w Lidze Europy nie będą chłopcami do bicia. Fajnie mają zawodnicy Lecha i Ja-

giellonii, że pograją z super przeciwnikami. Miło wracam pamięcią do występów w europejskich pucharach, ba, nawet kiedyś pojawił się temat mojego transferu do Atletico Madryt po meczu Amiki Wronki z czołowym zespołem Hiszpanii. Toczyło się zażarte boje ze świetnym napastnikiem – Jimmym Floydem Hasselbainkiem, który robił furorę także w Premier League. Dzisiejsze puchary są bardzo rozbudowane, ale myślę, że piłkarze i kibice nie narzekają. Sam nie mogę się doczekać pierwszej kolejki Ligi Europy.

Jaką rolę znalazłeś sobie przy piłce nożnej obecnie?

Stworzyliśmy aplikację JustWin adresowaną do akademii i klubów niższych lig do mierzenia parametrów zawodników, niezależnie od poziomu.

To nie bazuje na GPS, jest bardziej dostępne i proste w obsłudze i wprowadzamy ten system do kolejnych miejsc. 80 procent piłkarzy, którzy robią kariery, wywodzi się z małych ośrodków, wiosek, a w moim przekonaniu za dużo talentów tam ginie, bo w odpowiednim momencie nie ma kto ich zaobserwować, zauważyć. Już kilku młodych piłkarzy zostało zauważonych i trafiło do grup selekcyjnych. Fajnie, że możemy zrobić coś dobrego.

PIŁKA NOŻNA

Polacy z pierwszymi golami. Geniusz Roberta Lewandowskiego. Są i problemy

Jakub Jabłoński

Działo się! W nocy z soboty na niedzielę polskiego czasu swoją wielkość za oceanem pokazał Robert Lewandowski, który był wiodącą postacią ostatniego meczu MLS Chicago Fire. Jan Bednarek z kolei zagrywał tylko połowę dla FC Porto.

Robert Lewandowski wreszcie konkretnie błysnął. 38-latek zaliczył spektakularny występ dla Chicago Fire przeciwko Seattle Sounders (2:2). Kapitan reprezentacji Polski miał udział przy arcyważnych golach – w obu przypadkach Strażacy gonili wynik. Najpierw przyjął piłkę tyłem do bramki, wziął na siebie dwóch obrońców, a następnie wystawił ją Marenowi Haile Selassiemu, który mocnym strzałem odpowiedział na trafienie Dejana Joveljicia.

Seattle tego dnia nie rezygnowało z ataków, a niezwykle głodny kolejnych goli był Joveljić, który ekspresowo po wyjściu na drugą połowę ustrzelił dublet. Zespół Lewandowskiego po raz kolejny znalazł się na minusie. Remis uratował jednak nie kto inny, jak Robert Lewandowski, który z ostrego kąta głową (!) wpisał się na listę strzelców w swoim siódmym meczu. Dla napastnika był to już czwarty gol podczas swojego amerykańskiego snu.

W najsilniejszych europejskich ligach także nie zabrakło kolejnych znakomitych występów reprezentantów Polski. Pierwszego gola w sezonie Serie A – w swoim drugim meczu dla Udinese Calcio przeciwko Monzie (3:2) – strzelił Jakub Piotrowski. Drugi z naszych rodaków natomiast na swój debiut musi jeszcze poczekać: świeżo przetransferowany z Lecha Po-



Robert Lewandowski rozegrał znakomity mecz przeciw Seattle

znań bramkarz Bartosz Mrozek przesiedział całe spotkanie na ławce rezerwowych. Podobnie jak Kamil Grabara, który przyglądał się rywalizacji Juventus z Parmą, siedząc obok Arkadiusza Milika.

Na Cyprze piękną inaugurację nowego sezonu zaliczył wracający Miłosz Matysik. Wychowanek Jagiellonii, który ostatni sezon spędził w Bruk-Bet Termalicy Nieciecza, zdobył pierwszą bramkę dla Arisu Limassol przeciwko lokalnemu rywalowi – Apollonowi.

Jan Bednarek mógł doznać skreczenia kolana – rokował trener FC Porto. – Musimy to sprawdzić. Niestety, takie rzeczy są częścią futbolu – dodał na konferencji prasowej szkoleniowiec „Dragões” Francisco Fagioli.

Reprezentant Polski znalazł się w wyjściowym składzie obok rodaka Jakuba Kiwiora, ale został zmieniony już w przerwie wyjazdowego meczu z Academico Viseu (3:0).

A co z Oskarem Pietruszewskim? W meczu na Estádio do Fontelo nie mógł wystąpić trzeci z Polaków, któremu odnowił się uraz z okresu przygotowaw-

czego. 18-letni skrzydłowy doznał kontuzji mięśniowej.

2. kolejka Premier League:

Crystal Palace – Manchester City 1:4, Liverpool – Nottingham 2:2, Bournemouth – Everton 1:1, Coventry – Hull City 0:1, Tottenham – Newcastle 0:2, Leeds United – Brentford 1:1, Chelsea – Brighton 4:3, Sunderland – Fulham 1:0.

1. kolejka Bundesliga:

Bayern Monachium – Stuttgart 5:1, 1. FC Köln – Hoffenheim 3:2, Union Berlin – Eintracht Frankfurt 3:3, Mainz – Paderborn 0:0, RB Lipsk – Borussia Mönchengladbach 3:0, Elversberg – Bayer Leverkusen 3:2, Borussia Dortmund – HSV 2:0, Freiburg – Werder Brema 4:1.

2. kolejka Ligue 1:

Lille – PSG 2:2, Strasbourg – RC Lens 2:1, Auxerre – Angers 1:3, Lorient – Troyes 1:2, Olympique Lyon – Le Havre 1:1, Brest – Toulouse 2, Paris FC – OGC Nice 3:0.

3. kolejka La Liga:

Real Racing Club – Elche 3:2, Alaves – Villarreal 1:0, Levante – Real Betis 5:2, Real Sociedad – Espanyol 2:1, Sevilla – Atletico Madryt 1:3.

2. kolejka Serie A:

AC Milan – Venezia 2:0, Fiorentina – Frosinone 0:3, Monza – Udinese 2:3, Sassuolo – Torino 2:1, Juventus – Parma 2:0.

KAJAKARSTWO

ZUŻEL

Oleksii Koliadych mistrzem świata! Brązowy medal wywalczyła Anna Puławska

Zbigniew Czyż, sz

Kanadyjkarz Admiry Gorzów Oleksii Koliadych zdobył w Poznaniu złoty medal mistrzostw świata w nieolimpijskiej konkurencji C-1 na 200 m. Polak w finale 0 0,10 s pokonał Uzbeki Artura Gulijewa, trzeci był Białorusin Andriej Zolabau.

Oleksii Koliadych po raz trzeci sięgnął po mistrzostwo świata na tym dystansie, wcześniej triumfował w 2022 i 2024 roku. Jak przyznał, złoty medal wywalczony na torze regatowym Malta w Gorzowie przyniósł mu wiele radości.

– Tak sobie wyobrażałem ten bieg przez ostatni miesiąc, śniło mi się to zwycięstwo. Zrobiłem wszystko na sto procent i są tego efekty. Na mecie czułem, że wygrałem, ale nie byłem do końca pewien. Dopiero koledzy powiedzieli, że zwyciężyłem, a podpływając do pomostu, już słyszałem okrzyki. To niesamowite uczucie – opowiadał Oleksii Koliadych, który przy okazji tego zwycięstwa wywalczył cenne punkty do rankingu olimpijskiego dla naszej reprezentacji.

Czas, dający zwycięstwo 28-letniemu, polskiemu kajakarzowi urodzonemu na Ukrainie to 40,95 s. Drugi Uzbek, Artur Guliev, zakończył rywalizację z wynikiem 41,05 s. Podium uzupełnił zawodnik z Białorusi, występujący pod neutralną flagą, Andrei Zolabau, z czasem 41,15 s.

Oleksii Koliadych w swojej karierze sięgał także m.in. po srebrne i brązowe medale mistrzostw Europy i brązowy mistrzostw świata. Tegoroczne zwycięstwo jest więc kolejnym ważnym sukcesem w jego międzynarodowej karierze. Pokazuje również, że zawodnik gorzowski

skiej Admiry od kilku lat utrzymuje się w światowej czołówce swojej koronnej konkurencji.

Oleksii Koliadych nie był jedynym przedstawicielem gorzowskiego kajakarstwa, który stanął na podium w Poznaniu. Anna Puławska, zawodniczka AZS AWF Gorzów, zdobyła brązowy medal w konkurencji K-1 na 500 m. Polka zajęła trzecie miejsce, ex aequo z Australijką Natalią Drobot. Triumfowała Niemka Pauline Jagsch przed Nowozelandką Aimee Fisher.

Gorzowianka broniła tytułu mistrzyni świata. Tym razem musiała zadowolić trzecim miejscem na podium, ale kolejny raz znalazła się w światowej czołówce.

Anna Puławska płynęła jeszcze w finale dwójek (K-2 na 500 m), wspólnie z Martyną Klatt (AZS AWF Poznań). Polki broniły mistrzowskiego tytułu, ale spały się poniżej oczekiwań. Zajęły dopiero 7. miejsce.

Apetyt na medal miał też kolega klubowy Anny Puławskiej - Wiktor Głazunow. Utytułowany kajakarz z Gorzowa ścigał się w finale C-2 na 500 m, wspólnie z Normanem Zezulą (Zawisza Bydgoszcz). Polacy finiszowali na 8. pozycji.

Niewiele do medalu zabrakło kobiecej osadzie K4, w składzie z Julią Olszewską z AZS AWF Gorzów. Polki zajęły czwarte miejsce ex aequo ze Słowaczkami, wygrały Chinki. Piąte miejsce wywalczyła męska czwórka podwójna, w składzie: Dominik Czaja, Mateusz Biskup, Mirosław Ziętarski i Konrad Domański, z kolei męska czwórka w składzie: Jakub Stepun, Valerii Vichev, Jarosław Kajdanek, Sławomir Witczak finiszowała na siódmym miejscu na dystansie 500 m, złoto zdobyli Niemcy.

©©



Oleksii Koliadych tuż po odebraniu złotego medalu MŚ w Poznaniu

Znów się nie udało. Polacy tylko z brązowymi medalami

Czy to jest naprawdę klątwa? Znów nie udało się odegrać Mazurka Dąbrowskiego po zawodach na Stadionie Narodowym w Warszawie

Cezary Konarski

Żużlowa reprezentacja Polski zajęła trzecie miejsce w Finale Drużynowego Pucharu Świata. Złoty medal wywalczyła Australia, a srebrny Dania. Apetyty Biało-Czerwonych były zdecydowanie większe.

Polacy wygrali dziewięć z 18 edycji DPŚ, triumfowali w trzech ostatnich finałach. Dlatego polscy kibice liczyli na to, że nasi żużlowcy znów sięgną po tytuł, tym razem w stolicy. I zdejmą tzw. klątwę z PGE Narodowego. Bo należy zauważyć, że jeszcze nigdy Mazurek Dąbrowskiego nie wybrniał podczas ceremonii zakończenia zawodów w Warszawie. A rozegranych tu było już dziewięć turniejów z cyklu Grand Prix (2015-2019, 2022-2025). Polacy stawali na podium, ale nigdy na najwyższym stopniu.

Sytuacja powtórzyła się w sobotę. Po raz pierwszy w Warszawie rozegrany został Finał Drużynowego Pucharu Świata. Turniej z udziałem Polaków, Duńczyków, Brytyjczyków i Australijczyków znakomicie rozpoczęli ostatni. W pierwszej serii startów wygrali wszystkie cztery wyścigi. Po kolejnych czterech biegach „Kangury” powiększyły przewagę nad drugą Polską do ośmiu punktów. Stało się jasne, że gospodarzom nie



Radość Australijczyków po triumfie na stadionie PGE Narodowym

będzie łatwo dogonić tak rozpędzonych rywali. Tym bardziej, że z ośmiu gonitw tylko jedną wygrali (Bartosz Zmarzlik w 8. wyścigu).

Później nie było lepiej, Polacy nie triumfowali w trzeciej serii, a coraz bardziej naciskali na nich Duńczycy i Brytyjczycy. Po kolejnych czterech biegach gospodarze spadli na trzecie miejsce, tylko Kacper Woryna, zastępujący Dominika Kubę, znalazł sposób na wygranie wyścigu (w 13. gonitwie). Kiedy powtórzył swój indywidualny sukces w 17. biegu, wydawało się, że Polacy mogą realnie myśleć o srebrnym medalu. Nic z tego, w ko-

lejnych startach ani razu nie udało im się pokonać wszystkich rywali.

WYNIKI FINAŁU DPŚ W WARSZAWIE

1. Australia - 38 pkt.: Ryan Douglas 10 (3,3,3,0,1), Brady Kurtz 11 (3,2,1,3,2), Jason Doyle 10 (3,2,w,2,3), Max Fricke 7 (3,0,0,1,3), Rohan Tungate ns; **2. Dania - 30 pkt.:** Mikkel Michelsen 12 (2,3,2,3,2,w), Leon Madsen 5 (0,1,0,2,2), Michael Jepsen Jensen 5 (0,-,2,3,0), Anders Thomsen 8 (0,-,3,2,3), Frederik Jakobsen 0 (0); **3. Polska - 29 pkt.:** Bartosz Zmarzlik 11 (1,3,2,2,1,2), Maciej Janowski 2 (1,1,-,-,-), Dominik Kubera 2 (2,0,-,-,-), Patryk Dudek 5 (2,1,1,1,-), Kacper Woryna 9 (1,3,w,3,1,1); **4. Wielka Brytania - 23 pkt.:** Robert Lambert 14 (1,3,2,3,3,2), Charles Wright 5 (1,2,1,1,0), Adam Ellis 3 (2,0,0,0,1), Leon Flint 1 (0,1,-,0,0), Tom Brennan ns.

SPORT

Szef polskiego ruchu olimpijskiego w opałach

Paweł Wiśniewski

W sobotę zakończyło się posiedzenie katowickiego sądu, który rozpoznawał wniosek prokuratury o tymczasowe aresztowanie szefa PKOl Radosława Piesiewicza, podejrzanego w sprawie Zondacrypto. Decyzja? Trzy miesiące aresztu.

Radosław Piesiewicz (wyraził dziennikarzom zgodę na podanie swojego pełnego imienia i nazwiska) został zatrzymany w czwartek w Warszawie. Tego samego dnia w śląskim wydziale Prokuratury Krajowej usłyszał zarzuty płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy. Poprzesłuchaniu podejrzanego, które kontynuowano w piątek, prokuratura poinformowała o skierowaniu wniosku



Od strony prawnej odwołanie szefa PKOl może być trudne

o aresztowanie podejrzanego na trzy miesiące.

Szef PKOl został doprowadzony do sądu w piątek wieczorem. Posiedzenie aresztowe rozpoczęło się około północy i trwało do piątej rano.

Jak wynika z relacji jednego z pracowników sądu, po jego zakończeniu Radosław Piesiewicz został wyprowadzony przez policję tylnym wyj-

ściem i wywieziony samochodem w nieznanym kierunku.

Kilka godzin wcześniej, kiedy szef PKOl był wprowadzany do gmachu sądu, czekającym na miejscu dziennikarzom przez chwilę udało się z nim porozmawiać. Oświadczył, że czuje się niewinny.

Pytany o przesłuchanie w prokuraturze odpowiedział, że udzielił wszystkich szczegółowych informacji, a ostatnie godziny to „nie sympatycznego”.

– Straciłem 200 000 euro, zapłaciłem za zegarek, do czego mam się przyznawać? – pytał podejrzan.

Dodał przy okazji, że nieprawdą jest twierdzenie prokuratury, jakoby odzyskał pieniądze z Zondacrypto.

Zapewnił, że w późniejszym czasie udzieli bardziej szczegółowych informacji. – Wszystkiego dobrego i mam nadzieję, że niedługo się zobaczymy – powiedział Piesiewicz, wprowadzany do sądu.

SIATKÓWKA

Mistrzostwa Europy w siatkówce kobiet. Polki walczą dziś z Portugalią o awans do ćwierćfinału

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski siatkarek zagra dziś w 1/8 finału mistrzostw Europy. Rywalem Polek, które w swojej grupie zajęły pierwsze miejsce, będzie Portugalia.

W swoim ostatnim meczu grupowym polskie siatkarki po dwupółgodzinnym pojedynku pokonały w Stambule gospodynie turnieju Turcję 3:2 (15:25, 25:21, 25:22, 16:25, 15:10). Białe-Czerwone zanotowały bez wątpienia najlepszy występ w turnieju. W Sinan Erdem Sports Hall zasiadł komplet, blisko 16 tysięcy widzów. Przed spotkaniem Polski Związek Piłki Siatkowej poinformował o zmianie w kadrze. Libero Aleksandrę Szczygłowską, która z powodów zdrowotnych nie wystąpiła w trzech ostatnich spotkaniach, zastąpiła Klaudia Łyduch.

Mecz miał bardzo różne oblicza, oba zespoły miały swoje lepsze

i gorsze momenty. Wydawało się, że będzie to jednocześnie starcie atakujących Melissy Vargas i Magdaleny Stysiak, tymczasem rolę liderów przejęły inne zawodniczki. Zwycięzcę spotkania wyłonił dopiero piąty set, czyli tie-break, w którym Polki zwyciężyły 15:10.

Mimo wygranej, w polskiej kadrze nie było hurraoptymizmu. Co więcej, siatkarki znad Wisły zasugerowały w rozmowie z Polsatem Sport, że Turczynki celowo przegrały to spotkanie, by zająć drugie miejsce w grupie A. Jest bowiem bardzo prawdopodobne, że zwycięzca „polskiej” grupy w półfinale turnieju trafi na aktualne mistrzynię olimpijskie i świata – Włoszki.

– Cieszę się, że miałam szansę pokazać się z dobrej strony. Kiedy przeciwnik ci się podkłada, trudno o to, żeby nic nie wychodziło – przyznała po meczu Paulina Damaske.

Potencjalne niesportowe zachowanie gospodyń zasugerowała też Magdalena Stysiak. – Rywalki też...

Nie powiem tego – oświadczyła kapitan reprezentacji Polski.

W poniedziałek o godz. 18 Polki zmierzą się w 1/8 finału z Portugalią. W ostatnim spotkaniu rozegranym między Białe-Czerwonymi a Portugalkami triumfowały nasze siatkarki, zwyciężając w 2019 roku w mistrzostwach Europy 3:0. W przypadku awansu Polki w ćwierćfinale zagrają ze zwycięzcą spotkania Holandia – Słowenia, a gdyby awansowały do półfinału, to w nim najprawdopodobniej zmierzą się ze wspomnianymi Włoszkami.

W pozostałych spotkaniach 1/8 finału zagrają: Włochy z Bułgarią, Czechy ze Szwecją, Belgia z Niemcami, Serbia z Chorwacją oraz Francja z Grecją.

W imprezie, którą organizują cztery kraje – Turcja, Czechy, Szwecja oraz Azerbejdżan – wystartowały dwadzieścia cztery reprezentacje, które w pierwszej fazie turnieju podzielone zostały na cztery grupy,



W fazie grupowej podopieczne Stefano Lavariniego spisały się znakomicie. Białe-Czerwone wygrały wszystkie pięć spotkań

w każdej po sześć drużyn. Spotkania grupy A rozgrywano w Stambule, grupy B w Brnie, grupy C w Baku, a grupy D w Göteborgu. Awans do fazy play-off wywalczyły po cztery najlepsze drużyny z każdej z grup, łącznie szesnaście reprezentacji. Rywalizacja w fazie pucharowej rozpocznie się od 1/8 finału.

Mecze tej części turnieju oraz ćwierćfinały odbędą się w Stambule, gdzie do drużyn z grupy A dołączą zespoły z grupy C, oraz w Brnie. W Czechach skrzyżują się ekipy z grup B i D.

Decydująca faza mistrzostw Europy, czyli półfinały i finał, odbędą się w Stambule.

WSPINACZKA SPORTOWA

Nasza mistrzyni żegna się z kibicami. Brązowy medal i łzy wzruszenia. Olu, dziękujemy!

Paweł Wiśniewski

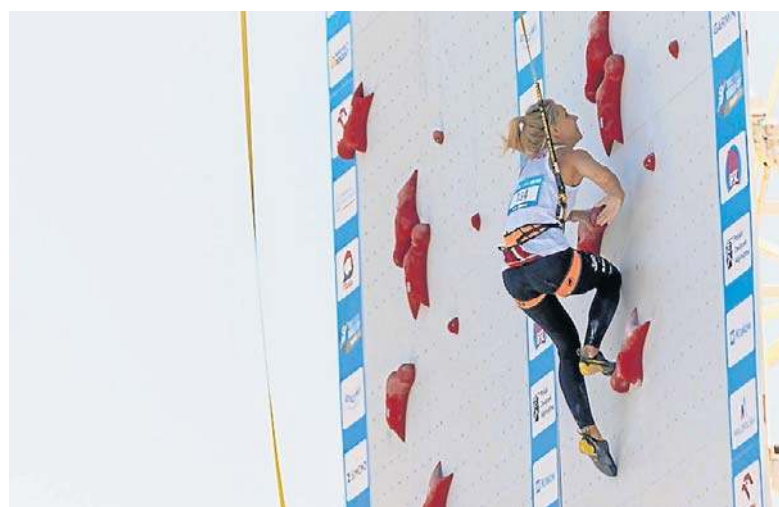
Aleksandra Mirosław - mistrzyni olimpijska we wspinaczce sportowej na czas, była rekordzistką globu i najbardziej utytułowaną zawodniczką tej konkurencji - brązowym medalem mistrzostw Europy zakończyła karierę sportową.

We francuskiej miejscowości Laval, w regionie Kraj Loary, gdzie urodził się znany piłkarz Pierre-Emerick Aubameyang, w rywalizacji o 3. miejsce Ola Mirosław pokonała broniącą tytułu Natalię Kałucką.

Mirosław uzyskała w decydującym o medalu starcie czas 6.18 sekundy, a rywalka - 6.44.

W finale spotkały się Jelizawieta Iwanowa, występująca jako zawodniczka neutralna, która w półfinale była minimalnie lepsza od Mirosław, oraz Beatrice Colli, która pokonała Natalię Kałucką. Włoszka od początku miała lekką przewagę, a po tym, jak rywalka popełniła błąd w środkowej fazie, wygrała zdecydowanie czasem 6.55.

Mistrzyni olimpijska po swoim ostatnim, zwycięskim starcie otrzy-



Pochodząca z Lublina Aleksandra Mirosław poprawiała rekord świata we wspinaczce sportowej aż 11-krotnie. Niebywałe

mała owację na stojąco od zgromadzonej publiczności. Emocje były tak wielkie, że Polka na kilkanaście sekund ukryła twarz w dłoniach. Potem przytuliła się do męża i jednocześnie trenera - Mateusza Mirosława.

Po dekoracji medalowej nasza zawodniczka otrzymała natomiast pamiątkową tablicę, na której znalazły się najważniejsze osiągnięcia w karierze uszeregowane chronologicznie. Pierwszym był 2009 rok i złoty medal

mistrzostw świata juniorów we francuskim Valence.

Mirosław, poza olimpijskim złotem z Paryża, ma w dorobku dwa złote medale mistrzostw Europy (2019 i 2022) oraz trzy mistrzostwa świata (2018-19, 2025).

Dolipca była również rekordzistką globu, gdy Amerykanka Emma Hunt w ćwierćfinale Pucharu Świata na krakowskim Rynku uzyskała 5.99.

„Życiówka” Oli to 6.03.

SIATKÓWKA

Ostatni sprawdzian Polaków przed mistrzostwami Europy

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski siatkarzy pokonała Słowenię i USA w Memoriale Huberta Jerzego Wagnera w Krakowie. Turniej jest praktycznie ostatnim sprawdzianem przed mistrzostwami Europy, gdzie Białe-Czerwoni będą bronić tytułu.

W piątek w Tauron Arenie Polacy zwyciężyli Słowenów 3:2 (26:24, 21:25, 25:19, 23:25, 15:11). Najwięcej punktów dla Polski zdobyli Bartłomiej Boładź - 24 i Jakub Majchrzak - 10, a dla Słowenii Nik Mujanović - 24 i Rok Bracko - 12 oraz Jan Kozamernik - 11 i Saso Stalekar - 10. W pierwszym secie parkiet musiał opuścić środkowy Bartłomiej Le-mański, który doznał urazu stawu skokowego. Zastąpił go Jakub Nowak. W pierwszym spotkaniu Francuzi wygrali z Amerykanami 3:0 (28:26, 25:21, 25:23).

W sobotę podopieczni Nikoli Grbicia poradzili sobie z Amerykanami 3:1 (22:25, 25:15, 25:20, 25:22). Najwięcej punktów dla Polski uzyskali Majchrzak - 13 i Kewin Sasak - 12, a dla USA Aaron Russell - 20 i Cooper Ro-

binson - 12. Wcześniej Francuzi pokonali Słowenów 3:1 (16:25, 25:21, 25:15, 25:21).

W niedzielę o pierwsze miejsce w turnieju Białe-Czerwoni zmierzyli się z dwukrotnymi mistrzami olimpijskimi - Francuzami.

Środkowy Szymon Jakubiszak przyznał, że on i jego koledzy z reprezentacji nie są jeszcze w formie, jaką chcą prezentować podczas zbliżających się mistrzostw Europy. – Jesteśmy w takim, a nie innym okresie treningowym, a do mistrzostw Europy zostało jeszcze trochę czasu. Jest możliwość, aby wprowadzić w życie ewentualne poprawki – powiedział zawodnik Zakсы Kędzierzyn-Koźle.

Memorial Wagnera rozgrywany jest od 2003 roku, z przerwą w 2020 roku, kiedy nie odbył się z powodu pandemii COVID-19. Od 2016 roku jego gospodarzem jest krakowska Tauron Arena. Celem turnieju jest uhonorowanie pamięci najwybitniejszego polskiego trenera siatkówki - Huberta Jerzego Wagnera, który doprowadził reprezentację do mistrzostwa świata w 1974 roku i złotego medalu olimpijskiego w 1976 roku.

KRÓTKO

Wioślarstwo

Tym razem wracamy do kraju bez medali

Na mistrzostwach świata w wioślarstwie, które odbyły się na najstarszym sztucznym torze Bosbaan na terenie Amsterdamse Bos w Amstelveen, reprezentacja Polski nie zdołała wywalczyć żadnego medalu. Męska czwórka podwójna w składzie: Dominik Czaja, Mateusz Biskup, Mirosław Ziętarski i Konrad Domański zajęła 5. miejsce. Triumfowali Włosi, przed Niemcami i Brytyjczykami. W ubiegłorocznych mistrzostwach świata w Szanghaju Polacy wywalczyli brązowy medal, a w tym roku zostali wicemistrzami Europy.

PaW

Rajdy samochodowe

Kajetan Kajetanowicz najszybszy w Sudetach

Kajetan Kajetanowicz z pilotem Maciejem Szczepaniakiem jadący Citroënem C3 WRC triumfował na trasach w Kotlinie Kłodzkiej w 3. Rajdzie Legend. Na trasach odcinków specjalnych, znanych od lat m.in. z Rajdu Polski, gdy był tam rozgrywany, dawnych mistrzów dopingowały tysiące kibiców. Impreza cieszy się coraz większą popularnością.

PaW

Piłka ręczna

„Nafciarze” lepsi od kieleckich rywali

W meczu o Superpuchar Polski piłkarzy ręcznych, który odbył się w łódzkiej hali Atlas Arena, drużyna Orlen Wisła Płock pokonała Industrię Kielce 27:24 (13:13). W spotkaniu pań Superpuchar po raz pierwszy wywalczył zespół PGE MKS El-Volt Lublin. Wicemistrzyni kraju zwyciężyły w serii rzutów karnych broniące trofeum KGHM Zagłębie Lubin 5-4. Po 60 minutach gry był remis 26:26.

PaW

Judo

Kapitałne walki Polki na paryskiej macie

Wicemistrzyni świata z 2024 roku Angelika Szymańska, podopieczna trenerki Anety Szczepańskiej, triumfowała w turnieju Grand Slam w judo w Lozannie. W finale kategorii 63 kg pokonała przez ippon Francuzkę Manon Deketer.

PaW



FOT. SZYMON GRUCHAŁSKI/POLSKA PRESS

TENIS

Wystartował US Open w Nowym Jorku. Świątek czeka, co przyniesie przyszłość

Jacek Kmiecik

Wystartował ostatni z czterech Wielkich Szlemów - US Open na kortach Flushing Meadows w Nowym Jorku z udziałem szóstki Białoczerwonych w turniejach singlistek i singlistów.

Rywalizację rozpoczął wczoraj Kamil Majchrzak pojedynkiem z Serbem Hamadem Medjedoviciem. Dzisiaj i jutro wystąpi pięcioro reprezentantów Polski, wśród nich jedna z faworytek Iga Świątek.

W nocy z poniedziałku na wtorek na Louis Armstrong Stadium zaprezentuje się rozstawiona z numerem 8 i mająca teoretycznie korzystną drabinkę Świątek, triumfatorka tej imprezy z 2022 roku. Jej mecz z Chinką Xiyu Wang rozpocznie się o godzinie 1.00 (19.00 w Nowym Jorku).

25-latką z Raszyna przetrwała pierwszą połowę kampanii wyjątkowo trudną, jak na swoje wysokie standardy.

Dotarła do ćwierćfinału Australian Open, w którym przegrała z późniejszą zwyciężczynią Jeleną Rybakinę, odpadła w czwartej rundzie Rolanda Garrosa, w którym wcześniej odniosła sukcesy, i odpadła w Wimbledonu w trzeciej rundzie, nie potrafiąc obronić tytułu.

Świątek, która spadła na ósme miejsce w światowym rankingu, zdobyła swój pierwszy tytuł sezonu na początku tego miesiąca, pokonując Rybakinę w finale Canadian Open w Toronto, co pozwoliło jej nabrać pewności siebie przed ostatnim w tym roku turniejem Wielkiego Szlema.

Po zdobyciu swojego pierwszego tytułu wielkoszlemowego w Roland Garros w 2020 roku Iga zdobywała co najmniej jedno trofeum Wielkiego



Iga Świątek w rozmowie ze swoją psycholożką Darią Abramowicz

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Szlema w każdym sezonie od 2022 roku i będzie chciała podtrzymać tę passę.

- Dla mnie to z pewnością nie był łatwy sezon. Prawdopodobnie najtrudniejszy i najbardziej wymagający - powiedziała na sobotniej konferencji najlepsza polska tenisistka.

- Ostatnie dwa turnieje (Canadian Open i Cincinnati Open) były bardzo udane. Mimo że przegrałam w Cincinnati, ten mecz z Jess (Jessicą Pegulą w półfinale) był naprawdę na wysokim poziomie. Czuję się więc zadowolona ze swojej gry i ze zmian, które wprowadziłam. Teraz już tylko czekam na to, co przyniesie przyszłość - dodała.

Wcześniej w poniedziałek zagra finalistka tegorocznego French Open

Maja Chwalińska. Na obiekcie Grandstand jej pojedynek z Amerykanką Taylor Townsend zaplanowano jako drugi (pierwszy rozpoczął się o godzinie 17.00).

Identycznie wygląda sytuacja z Hubertem Hurkaczem. On też wyjdzie na kort (numer 12) jako drugi i tuż po kobiecym pojedynku. Zmierzy się z Bośniakiem Damirem Dzumhurem zapewne około godziny 19.00.

Dwie pozostałe Białoczerwone Magdalena Fręch i Magda Linette zagrają we wtorek. Rywalką Fręch będzie rozstawiona z czternastką reprezentantka gospodarzy Iva Jovic, a Linette zagra z brytyjską kwalifikantką Francescą Jones. Jeśli Fręch i Linette przebrną pierwszą rundę, to w kolejnej zmierzą się ze sobą.

W kwalifikacjach odpadli: Martyna Kubka, Linda Klimovicova, Katarzyna Kawa i Maks Kaśnikowski.

Tytułów bronią słabo spisująca się ostatnio Białorusinka Aryna Sabalenka oraz wracający po czteromiesięcznej przerwie spowodowanej kontuzją Hiszpan Carlos Alcaraz.

Finał gry pojedynczej kobiet odbędzie się 12 września, a mężczyzn - dzień później.

Pula nagród w tegorocznych zawodach wyniesie rekordowe 108 milionów dolarów. Zwycięzcy gry pojedynczej kobiet i mężczyzn otrzymają po 5,5 mln USD, czyli o pół miliona „zielonych” więcej niż zeszłoroczni triumfatorzy.

US Open odbywa się od 1881 roku. Pierwszy turniej rozegrano na kortach w Newport w stanie Rhode Island. Trzy lata później zawody przeniosły się do Nowego Jorku i od tamtej pory miasto to jest stałym punktem programu. Od 1978 roku turniej odbywa się na Flushing Meadows. Centrum tenisowe zostało później nazwane na cześć Billie Jean King, jednej z najbardziej wpływowych postaci w historii amerykańskiego tenisa.

W tym czasie US Open stał się czymś więcej niż tylko kolejnym turniejem Wielkiego Szlema. Rozgrywany jest na oczach ogromnego miasta, przy wrzawie trybun i w atmosferze, w której dystans między sportowym świętowaniem a odrobiną szaleństwa bywa zaledwie dogrywką.

W erze Open rekord największej liczby tytułów US Open wśród mężczyzn należy do Szwajcara Rogera Federera i Amerykanów Jimmy'ego Connorsa oraz Pete'a Samprasa, z których każdy ma na koncie po pięć. Wśród kobiet rekord należy do Amerykanek Sereny Williams i Chris Evert, z których każda ma na koncie po sześć tytułów.

LEKKOATLETYKA

Rekordy świata na Weltklasse nie przebiły naszej „Kamy”

Paweł Wiśniewski

Kwartet Polaków zakwalifikował się do finału Diamentowej Ligi, który w 4 i 5 września odbędzie się w Brukseli. To: Natalia Bukowiecka (400 m), Klaudia Kazimierska (1500 m), Pia Skrzyszowska (100 m ppł.) i Mateusz Kołodziej (wzwyż).

W niemieckim Heilbronn Mateusz Kołodziej uplasował się na 2. miejscu w konkursie skoku wzwyż. Wygrał Japończyk Tomohiro Shinno,

a za Polakiem uplasował się były podopieczny polskiego trenera Stanisława Szczyrby - Katarczyk urodzony w sudańskiej rodzinie - Mutaz Essa Barsham. Wszyscy zaliczyli wysokość 2,25 m, ale trzykrotnie stracili 2,28 m. Polak triumfował w klasyfikacji generalnej What Gravity Challenge - serii rozgrywanych na całym świecie mityngów skoku wzwyż.

Podczas kultowego mityngu Wanda Diamond League - Weltklasse w Zurychu ustanowiono aż dwa rekordy świata. Amerykanka Masai Russell pokonała 100 metrów

przez płotki w czasie 12.09! Tym samym na Stadion Letzigrun Russell poprawiła o 0.03 sekundy rekord globu Tobi Amusan sprzed trzech lat. W Zurychu Nigeryjka była druga z czasem 12.23, a trzecia zameldowała się na mecie Nadine Visser z Holandii - 12.34. Pia Skrzyszowska zajęła szóstą lokatę - 12.70.

Z kolei w biegu na 400 m ppł Brazylijczyk Alison dos Santos uzyskał czas 45.80. Poprzedni najlepszy wynik na tym dystansie należał do Norwega Karstena Warholma, który podczas tokijskich Igrzysk XXXII Olim-

piady w 2021 roku osiągnął 45.94. Rekord świata (6.32 m) próbował atakować tyczkarz Armand Duplantis. Szwed tym razem rekord nie poprawił, a wygraną dała mu wysokość 6.25 m. Na 800 metrów bardzo wartościowy wynik osiągnęła Audrey Werro. 22-letnia Szwajcarka miała czas 1:53.70, co czyni ją najszybciej biegającą na tym dystansie w XXI wieku.

Tegoroczne Weltklasse w Zurychu zostało drugim najlepszym mityngiem w historii rozegranym w Europie - Memoriał Kamili Skolimowskiej obronił pierwsze miejsce o 221 pkt.